

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 250

W przededniu decydującej rozgrywki

W kuluarach sejmowych panuje zupełny spokój.

między rządem a sejmem

Sejm zdecyduje o votum nieufności dla rządu przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.) telefonuje: Jakkolwiek dzień dzień nas od rozpoczęcia sesji sejm. narazie nie świadczy o nadchodzącej rozgrywce. W ciągu dnia panował w kuluarach sejmowych zupełny spokój. Do tej chwili nie przybył do marszałka premier, ażeby omówić współpracę sejmową z rządem, ani minister skarbu, ażeby z nim ustalić metody pracy nad budżetem.

Życie parlamentarne przybiera dopiero żywsze tempo jutro, wtedy bowiem odbędą się narady wszystkich klubów w sprawie taktyki.

Narazie nie jest zdecydowane, kiedy zostanie zgłoszony wniosek o votum nieufności dla rządu. Prawdopodobnie przedstawiciele stronnictw w dyskusji przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego określą swój stosunek do rządu tak że dyskusji nad wnioskiem o votum nieufności osobnej nie będzie, a sejm od razu w terminie ustalonym przez konstytucję wypowie się w drodze głosowania.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów rząd omówi swoją taktykę wobec sejm i wszystkich przewidywanych możliwości.

KONFERENCJA GOSPODARCZA NA ZAMKU

Dziś o godzinie 4 popołudniu odbyła się na Zamku konferencja, której przewodniczył p. Prezydent Rzplitej. Konferencja dotyczyła sytuacji przemysłu w Polsce. W naradach wzięli udział minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki.

EXPOSE MIN. MATUSZEWSKIEGO

Kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski, wygłosił wkrótce obszerną exposé, w którym przedstawi całokształt sytuacji gospodarczej, politycznej i finansowej państwa.

O WOLNOŚĆ PRASY

Na zaproszenie przedstawicieli prasy niezależnej odbyła się 28 bm. konferencja prawni-

ków, posłów i dziennikarzy na której rozważano sposoby obrony prasy niezależnej przed represjami rządu na podstawie nielegalnie stosowanego dekretu prasowego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele następujących pism: „ABC”, „Gazeta chłopska”, „Kurjer Warszawski”, „Myśl Narodowa”, „Myśl Niepodległa”, „Piast”, „Płocówka”, „Pobudka”, „Rohomik”, „Rzeczpospolita”, „Tydzień”, „Wyzwolenie”.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wyłonić stały komite-

prawny dla obrony prasy niezależnej która ma obmyśleć sposoby przyścia z pomocą prześladowanej prasie. Na przewodniczącego komitetu zaproszono jednomyślnie prezesa Mogilnickiego. W skład komitetu weszli pp.: Natanson, Niedzielski, Szumański i poseł Pra-gier.

PROJEKT USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM

Jak się dowiadujemy projekt nowej ustawy o podatku przemysłowym wniesiony zostanie

do łaski marszałkowskiej w połowie listopada rb.

Obecnie prace nad projektem toczą się w ministerstwie skarbu.

GOŚCIE I INTERESANCI

Od kilku dni Sejm „pracuje”. Poczekalnia sejmowa pełna już petentów, którym posłowie nie mając nic lepszego do roboty w czasie długotrwałych feryj naobiecowali „złote góry”.

Teraz niejeden nie radby widzieć swych „kochanych wyborców” — to też woźni sejmowi i

członkowie straży marszałkowskiej — mają nie miłe zadanie „wymigania” panów posłów od rozmów nieraz bardzo nieprzyjemnych.

Straż marszałkowska strzegąca wejść do biur klubów partyjnych ma wyjątkowo trudne zadanie.

Bo to na korytarzach pojawili się i stanowczo domagają się wpuszczenia ich do klubów... znani dobrze każdemu z widzenia w długie do samej ziemi czarne stroje przyodziani kupcy i pośrednicy przeważnie z branży papierowej.

— Pan mnie wpuści, panie naczelniku — woła energicznie jakiś kupiec — ja już od wyborów czekam z tym rachunkiem... Szczęśliwi, którzy otrzymali przepustki do gmachu, oblegają kancelarie klubowe

ROZMÓWKI Z „KUPCAMI”

Woźni, zaciekawieni tem nagłym najściem zniecierpliwionych kupców, oczekujących na korytarzu sejmowym na napływ gotówki do kas klubowych — zapytują:

— Na jakie pieniądze kupiec czeka?

— Jakto na jakie? A kto drukował afisze, numerki, kto drukuje gazety? Ja! Kto robił dla posła prezesa piękne wizytówki na kredyt — ja! Ciągłe mi mówili, że „idzie jakiś moment” — żeby czekać — żeby być cicho.

Ale dziś przyszedł ostatni czas — ja muszę raz zobaczyć swoje pieniądze...

I potrzęsają groźnie rozgniewani kupcy niezapłaconymi rachunkami i protestowanymi weksłami.

Sekretarze klubów i zainteresowani posłowie próbują tłumaczyć:

— Nie dziś, panie kupiec nie dziś, dziś zastanawiamy się nad losem Polski, niech pan przyjdzie w piątek.

— W piątek? A gdzie ja pana w piątek będę szukał. Dziś pan jeszcze w Warszawie, to niech pan płaci. Dziś się pan zastanawia nad losem Polski — to ja mam w piątek zastanawiać się nad losem pana i moich rachunków.

Płacić dziś — póki w sejmie!

Chaos przesileniowy we Francji

Deladier zrzeka się misji tworzenia gabinetu, by ją znów przyjąć

PARYŻ, 29.10. (AW). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja Brianda z Deladierem w związku z trudnościami, jakie się wykonały wobec stanowiska socjalistów w związku z ostatnią ich uchwałą.

Po opuszczeniu Quai d'Orsay oświadczył Deladier, iż według opinii Brianda — kryzys gabinetowy należy bez pośpiechu zlikwidować. Od siebie dodał, iż w ciągu wieczora złoży prezydentowi republiki sprawo-

zanie z obecnej sytuacji.

Wczesnym wieczorem udał się przewodniczący partji radykalnej, Deladier, do prezydenta Doumergue'a, któremu oświadczył iż składa misję tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 29.10. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”). W późnych godzinach wieczorowych we wtorek, sytuacja uległa znowu zmianie. Krótko przed 9-tą udał się Deladier do prezydenta republiki i zgłosił swoją rezygnację z dalszego tworzenia ga-

binetu, motywując m. in. i tem, że Briand nie zgodzi się na pracę w rządzie Deladiera. W ostatniej chwili to nieporozumienie nie zostało podobno wyjaśnione po powtórnej wizycie Deladiera na Quai d'Orsay. Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego miał się Deladier wyrazić, że gotów jest dalszą swoją akcją o utworzenie gabinetu prowadzić. W środę między 10 a 11 ma Deladier być znowu przyjęty przez prezydenta Republiki w pałacu Elizejskim.

WALDEMARAS ZBIEGŁ

do Prus Wschodnich przed aresztowaniem za nadużycia pieniężne

RYGA, 29.10. (ATU). Według nadeszłych tu wiadomości z Kowna, panuje tam niebywale zamieszanie w kołach politycznych jak i rządowych. Powodem tego jest w dalszym ciągu osoba byłego premiera Waldemarasa. W dniu dzisiejszym zakończyła swe prace wyłoniona przez rząd specjalna nadzwyczajna komisja ministerialna która badała zarzuty skierowane przeciw Waldemarasowi w związku z popełnioną przez niego nadużyciami natury finansowej.

Dziś odbyło się w godzinach rannych nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym komisja stwierdziła, że w wyniku jej badań Waldemarasa dopuścił się nadużyć finansowych na szkodę skarbu państwa. Z kolei zabrał głos minister spraw wewnętrznych, który stwierdził, że Waldemarasa w dalszym ciągu coraz jawniej przygotowuje się do akcji odwetowej.

Po ożywionej dyskusji rada ministrów postanowiła uchylić dotychczasowe zarządzenie to

jest areszt domowy ZAMIENIONO NA ARESZTOWANIE WALDEMARASA. Nadto postanowiono wnieść do prokuratury sprawę o przywłaszczenie przez Waldemarasa 2 i pół miliona litów i o przygotowywanie przewrotu w państwie.

To nagłe postanowienie rady ministrów spowodowane zostało tem, że rząd otrzymał drogą konfidencką dane, iż Waldemarasa miał jeszcze nocy dzisiejszej potajemnie opuścić Kowno i ZBIEC NA TEREN PRUS WSCHODNICH.

Z OSTATNIEJ CHWILI

KRÓLEWSKA HUTA
Wczoraj popołudniu zapadł w Sądzie Okręgowym po trzydniowej rozprawie wyrok w sprawie 4 oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W wyniku rozprawy skazany został oskarżony Piosek na 5 lat więzienia, Sokal na 4 i pół roku, Schneider na 18 miesięcy i Kulig na 15 miesięcy zaliczeniem aresztu śledczego, w którym przebywali oni od października 1928 roku.

WROCLAW. Wachmistrz policji Seiler podczas lotu na samolocie żaglowym nagłem uderzeniem wiatru został wyrzucony z samolotu i poniósł śmierć na miejscu. Maszyna bez pilota wylądowała szczęśliwie o 100 metrów dalej.

BERLIN. Według otrzymanych w Berlinie wiadomości b. dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojskowego, znany bolszewik Murałow zesłany został z rozkazu Stalina na Syberję, jako zwolennik opozycji prawicowej.

LONDYN. Wedle telegramów jakie nadeszły z Szanghaju generał Czang-Tsu-Ljang przesłał alarmujący raport do Nankinu o położeniu w Mandżurji. Chińczycy obawiają się, iż w najbliższych godzinach Armia Czerwona obsadzi Charbin.

KOWNO. Z Moskwy donoszą, iż znani dwaj handlarze drogiem kosztownościami Kleiner i Teitz zostali rozstrzelani podczas przekraczania granic z Litwy do Rosji.

NEW-YORK. Dziś odbyła się wielka narada przedstawicieli poszczególnych banków. Postanowiono przeciwdziałać spadkowi kursu akcji. W kołach finansowych spodziewają się iż dzięki tej interwencji katastrofalny stan tutejszego rynku akcyjnego ulegnie odprężeniu.

RYGA. Według nadesłanych tu wiadomości z Moskwy przybył tu z Jugosławii wydany przez rząd polski emigrant rosyjski Bressko-Breszkowski, autor tendencyjnej książki p. t. „Krwawy Maj”. Obecnie Bressko-Breszkowski wyraził skrupuły i pracuje czynnie dla sowietów. W najbliższym czasie „Sowkino” przystępuje do realizacji wielkiego filmu antypolskiego według powieści Bressko-Breszkowskiego „Krwawy Maj”.

Głodówka Halsmana trwa już 9 dni Nakazano sztuczne odżywianie

INSBRUCK, dnia 29 października 1929 r. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).
Ponieważ Filip Halsman już od dziewięciu dni trwa w głodówce, postanowił sąd zastosować sztuczne względem niego odżywianie przy pomocy sondy żołądkowej. Od dnia dzisiejszego będzie zastosowany ten sposób odżywiania.

Wielka siła ducha, która cechuje skazanego, dała mu dość siły, by znieść cierpienia fizyczne, związane z tak długą głodówką. Jest on bowiem przez odmawianie wszelkich pokarmów bardzo osłabiony, leży prawie cały dzień na pryczy i cierpi na straszne bóle żołądka.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

Panika na giełdzie w New Jorku trwa Bank Morgana zapowiada interwencję

NOWY JORK, 29. 10. Giełda nowojorska przeżywała dziś ponownie jeden ze swych najczarniejszych dni, który zakończył się niebywałym krachem.

Zaraz po otwarciu giełdy, kursy wszystkich ważniejszych papierów spadły znów o kilka punktów. Spadek ten rychło przerodził się w gwałtowną baissę o olbrzymich rozmiarach.

Powtórzyły się znowu sceny panicznego popłochu, jaki w ubiegły czwartek ogarnął giełdę.

Spadek przybrał tak szalone tempo, że miarodajne sfery zebrały się na konferencję w banku Morgana, na której postanowiono podjąć akcję interwencyjną.

Wkrótce potem dalszą zniżkę zahamowano i kursy zaczęły się podnosić, ale już o godz. 2-ej nastąpił ponownie zwrot w kierunku zniżkowym i rozpoczęła się szalona baissa, wy-

wołując okropne zamieszanie.

O godz. 3-ej jasnym było, że akcja interwencyjna zawiodła na całej linii, a w pół godziny później można już było stwierdzić, że w historii giełdy nowojorskiej był to po czwartku ubiegłego tygodnia największy krach, który spowodował mil-

jardowe straty i zrujnował sze rokie sfery właścicieli papierów wartościowych.

Z pośród rzuconych na giełdę papierów 9.212.000 sztuk zmieniło swych właścicieli. W ubiegły czwartek transakcje objęły przeszło 12 milionów akcji.

Bombiarze niemieccy PRZED SĄDEM

BERLIN, 29.10. (własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). W Neumünster rozpoczął się proces, mający za tło krwa we zamieszki, jakie w tym mieście miały miejsce w związku z wypuszczeniem z więzienia przywódcy „Landvolku”, Hamkensa i towarzyszy.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym akcję antypaństwową przeciw władzy państwowej, opór policji i szereg wykroczeń podobnej natury. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem pro-

cesu zgromadziły się wielkie tłumy ludzi, żywo dyskutujących o możliwym wyroku. Policja z Neumünster została zasiłona oddziałami z Kiel.

Wszyscy oskarżeni, w liczbie sześciu, zamieszani również w afery bombowe, stawili się na rozprawę. Proces podzielony został na cztery wielkie części. Dwie będą poświęcone walce ulicznej, dwie następne zaś nielegalnym zgromadzeniom antypaństwowym przywódców nacjonalistycznych.

„Włochy państwem mieszczan i żołnierzy” Siedmiolecie faszyzmu

RZYM, 29 października 1929. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

Siódma rocznica rewolucji faszystowskiej była w całych Włoszech obchodzona b. uroczysto, szczególnie przez otwarcie wielu instytucji użyteczności publicznej. W Rzymie odebrał Mussolini w mundurze kaprała honorowego milicji, na koniu, rewję garnizonu czarnych koszul stolicy, w otoczeniu ministrów i sztabu generalnego. Potem miał Mussolini na Piazza di Venezia wielką mowę, w której w związku z rocznicą wskazał na to, że regimie faszystowski w swej organizacji i w swym składzie zdolny jest przewyciężyć wszelkie

przeszkody, nawet najbardziej nieprzewidziane. Co znaczą wobec tego głosy, pełne tchórzostwa i perfidji, głosy tych, których nie postawiliśmy, nie słusznie, przed oddziałem egzekucyjnym w dniu 22 października (w tym miejscu mowy odezwały się okrzyki tłumu: Śmierć emigrantom, niech żyje Duce!). Dzisiejsza uroczystość znajduje swój wyraz w stwo-

rzeniu 10,000 dzieł państwowych, które kosztowały około cztery miljardey lirów, dzieł, które nie były stworzone w celu demagogii wyborczej, lecz w celu wzmocnienia potęgi państwa. W przeciwieństwie do innych narodów są Włochy tem, czem być chcą, to jest państwem mieszczan i żołnierzy, gotowych zapewnić pokój ojczyźnie.

Masowe egzekucje w Moskwie.



W ostatnich dniach w Moskwie zostało wykonanych trzydzieści wyroków śmierci na t. zw. kontrrewolucjonistach. Śród skazańców większość stanowili wyżsi oficerowie dawnej armji carskiej i duchowni. Ilustracja nasza przedstawia gmach „Czeki” sowieckiej, z którego wychodzi najczęściej w rok śmierci i którego podwórze jest często miejscem strac-

Ewakuacja drugiej strony Nadrenji

KOBLENCJA, 29 października 1929 (telegr. własny „Głosu Polskiego”).

Francuskie główne dowództwo w Moguncji zakomunikowało generalnemu delegatowi dla ochrony mienia niemieckiego, że odtransportowanie stacjonujących jeszcze tam wojsk okupacyjnych odbędzie się w następujący sposób:

Zostaną wycofane z Koblencji oddziały administracyjne, kasyna oficerskie, strzeczki żołnierskie e t. c. 30 korpunu, oraz 38 dywizji piechoty, w czasie od 21 do 31 października, sztaby 30 korpusty i 38 dywizji jak i reszta artylerji od 4 do 9 listopada, zaś pozostały bataljon wartowniczy do 30-go listopada.

Z Düren i Euskirchen zostaną 15, 17 i 30 pułki strzelców alpejskich od 27 października do 25 listopada zupełnie wycofane, zaś ostatnie translokacje 30 listopada.

Nowy skandal sowiecki w Paryżu

PARYŻ. (A.T.U.) 29. 10. Coraz to w kołach politycznych emigracji rosyjskiej wybucha nowy skandal. Jak wiadomo członkami Yokey klubu są przeważnie wybitni przedstawiciele arystokracji międzynarodowej i członkowie dyplomacji. Jeszcze w czasach przedwojennych członkiem tego klubu był hr. Ignatieff pełniący służbę attache ambasady carskiej.

Obecnie Ignatieff aczkolwiek przeszedł na służbę bolszewicką nadal był członkiem klubu, bowiem w myśl statutu zakazane jest w klubie poruszanie wszelkich kwestji politycznych, narodowościowych czy religijnych. Dziś na ręce zarządu klubu nadszedł list z dowodami stwierdzający iż Ignatieff zajmował się inwigilowaniem wybitnych emigrantów rosyjskich zamieszkałych w Paryżu. Na skutek powyższego postanowiono go wykreślić z listy członków klubu.

Fakt ten wywołał niebawale poruszenie w kołach arystokracji francuskiej.

Excesarzową Zytę odwiedził włoski król

BRUKSELA, 29 października 1929 r. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

Obecnie staje się wiadomem, że włoski następcę tronu, Umberto, odwiedził podczas swej bytności w Belgji excesarzową Zytę. Książę udał się auto mobilem do zamku Steenockerzeel, by odwiedzić Zytę, lecz na miejscu dowiedział się, że znajduje się ona w Brukseli wraz z dziećmi. Jeszcze tego samego dnia zjawił się książę Umberto w mieszkaniu excesarzowej w Brukseli i został przez nią przyjęty.

G. K. Chesterton
znakomity pisarz angielski twierdzi, że

NARUSZENIE PRAW POLSKI

zdecydowałyby o wybuchu wojny światowej

Czy angielscy pacyfiscy są bardziej pacyfistami, czy bardziej filogermanami? Oto jakie pytanie stawia im G. K. Chesterton w swoim tygodniku „G. K. s Weekly”. Artykuł p. t. „A plea for peace” („W obronie pokoju”) powinien u nas wzbudzić jaknajwiększe zainteresowanie, bo Chesterton stara się w nim wyjaśnić opinię angielskiej, jak nieodzownym czynnikiem pokoju w Europie jest wolna i nienaruszona w swych granicach Polska. Oto co pisze szermierz sprawiedliwości:

„Chcemy poważnie zwrócić się do przyjaciół pokoju z czemś, co jest szczerze pomyślanem jako apel. Jeżeli są oni równie szczerzy, przyjmą to, co piszemy, jako apel. Jeżeli ich pacyfizm jest hipokryzją, jeżeli to, co nazywają pacyfizmem, jest tylko programizmem albo proamerykanizmem, lub tylko względami dla bankierów i finansistów, wtedy najprawdopodobniej zrozumieją to jako wyzwanie, albo raczej jako drwinę. Lecz my sami chcemy wierzyć, że są oni szczerzy w szlachetniejszej żądzy pokoju”.

W takim razie, pisze dalej Chesterton którego wywody podamy tu w streszczeniu, czy nie nadszedł już czas na przedstawienie sprawy Tamtej Strony, strony tych, których narodowa polityka traktuje teraz jako nieprzyjaciół. „Czyby chcieli teraz wziąć pod opiekę sprawę Francji do dziesięcioletniej stałej obronie stanowiska niemieckiego? Czy zechcą wyjaśnić zdumionemu światu, że istnieje w samej rzeczy takie państwo, jak Polska?, że nie jest ona położona na biegunie północnym, ani zamieszkała przez krwiożercze niedźwiedzie polarne; że zamieszkuje ją żywi, inteligentni, gorąco patriotyczni chrześcijanie, którzy w przeszłości doznali okrutnych krzywd i którzy nie mają najmniejszego zamiaru dopuścić do ich powtórzenia się w przyszłości? Czy zbadać pretensje Belgii o odszkodowania za zniszczenia niemieckie równie cierpliwie i ludzko, jak gdyby były to pretensje Niemców? Czy zgodzą się wysłuchać Włochy i dać im fair play pomimo, że Włochy w wojnie pośpieszły nam z odsieczą?” „Mówią oni zawsze o wykształceniu; może spróbują wykształcić Anglików na temat zasług Polaków i Hiszpanów? Mówią ciągle o międzynarodowej przyjaźni jako będącej w sprzeczności z międzynarodową nieprzyjaźnią; czy spróbują zaprzeczyć się z naszymi dawnymi przyjaciółmi, zanim się stana naszymi nowymi nieprzyjaciółmi? Jeżeli tego nie uczynią, nie pragną między narodowego pokoju i kłamią mówiąc, że go pragną. Pragną międzynarodowego zatargu między dwoma wyraźnie ograniczonymi związkami europejskimi, związkami uzbrojonymi od stóp do głów do boju, który rozpocząć może się każdej chwili, jak bywało za czasów dawnych”.

„Chwilowo jednym ich programem pacyfistycznym jest obrzucanie obelgami, obmawianie Polaków i Francuzów w ten sam sposób, w jaki najgłupszy i najwulgarniejszy przed wojną obmawiali Niemców i Austriaków. Nie odgrywa w naszym apelu żadnej roli to, że w ostatnim zatargu sympatie nasze były po stronie francuskiej. Gdyby nawet były po stronie niemieckiej, to i dziś powtarzalibyśmy, że cała na-

dzieja pokoju związana jest z Francją. Wierzymy, że pruski materializm i militarizm usprawił wiodliwą walkę z nimi. Ale bez względu na to, czy wojna europejska była koniecznością czy też nie, teraz z pewnością niema konieczności wojny w Europie. Jeżeli programizmem w Anglii będzie kroczyl dalej po tej samej drodze, będziemy mieli nową wojnę europejską”.

„Wielu ludzi genialnych, wielu publicystów, których uważamy głęboko, jak np. H. G. Wells i J. L. Garvin, podczas wojny lojalni zwolennicy aliantów, nagle tuż po wojnie stali się filogermanami. Nie podzielałac ich pobudek, mogliśmy ich zrozumieć wówczas; w chwili obecnej niema dla nich wytłumaczenia. Można być

wspaniałomyślnym wobec pokonanego przeciwnika, przebaczać nieprzyjaciółom swoim, nie podzielać mściwości niektórych ludzi. Ale te argumenty nie są aktualne. Niemcy nie są naszymi nieprzyjaciółmi, ale prawie sprzymierzeńcami.

Francuzi są tymi, których traktuje się jako nieprzyjaciół. I tym nieprzyjaciółom nie przebaczymy. Obecne stanowisko Prus nie jest stanowiskiem pokonanego wroga, ale przyjaciela, który każdej chwili może próbować znów stać się zdobywcą, zwłaszcza kosztem Polski. A każda próba naruszenia praw Polski przyniesie wojnę tak pewnie, jak pewna jest śmierć”.

„Tak się składa — kończy Chesterton — że my chcemy

pokoju. Chcemy go jako chrześcijanie i przyzwolone stworzenia ludzkie, chcemy go też jako Anglii i patrioci. Tak jak rzeczy dziś stoja, wojna dla Anglii byłaby rzeczą okropną, okropniejsza jeszcze, niż jest nia dla całej ludzkości; Anglia znalazłaby się w przejściowym stadium i nikt nie wie, jak dalece formalne stanowisko wielkiego mocarstwa odpowiada rzeczywistości posiadanej potędze. Dopóki nie wyjaśnione są zagadnienia marynarki, armii lotniczej przyszłości i łodzi podwodnych, możliwości poboru i mnóstwo innych spraw — nawet zdecydowany militarysta byłby szaleńcem, szukając przygód wojennych. Igranie z Polską i jej wojskowymi aliantami jest gra niezwykle niebez-

pieczna. Każdy kto wyjaśnia, dlaczego Polacy staneliby do walki i dlaczego nie walczą teraz, jest przyjacielem pokoju. Każdy, kto tego nie czyni, jest zwolennikiem wojny”.

Do tych gorzka prawda i równie gorzka ironia zaprawionych słów Chestertona, do tej przestrogi dla wszystkich, igrających z myślą rewizji traktatów i skasowaniem „kurytarza”, z polskiej strony chyba nie dodać nie potrzeba.

S. G.

MIASTO SUBSKRYBUJE NOWĄ EMISJĘ AKCJI TRAMWAJOWYCH

na mocy uchwały wczorajszego posiedzenia rady miejskiej

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było niemal wyłącznie sprawie zakupu przez miasto nowej emisji akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Wniosek ten magistratu wywołał ożywioną dyskusję w której omawiano sprawę celowości lokaty kapitałów miejskich, przy ogromie potrzeb bieżących, w akcjach rentujących się nie wyżej, niż wynosi procent, jaki miasto płaci od pożyczek zaciąganych w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Podkreślano również, że akcje te nie dadzą zwiększenia wpływu miasta w tem przedsięwzięciu koncesjonowanem a tem samem miasto nie zaobędzie żadnych korzyści.

Prezydent Ziemięcki w dłuższym przemówieniu wskazał iż ogrom palących potrzeb miasta jak kanalizacja, wodociągi, bruk i t. d. nie pozwala na szukanie lokat nie dających ani zysków pośrednich ani bezpośrednich.

W wyniku dyskusji postanowiono nową emisję akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej subskry-

hować, upoważniając równocześnie magistrat do sprzedaży tych akcji przy pomyślnych koniunkturach finansowych.

Po rozpatrzeniu szeregu drobnych spraw, posiedzenie o godzinie 11-ej zamknięto.

A. T.

Walka o ziemniaki



Podstawowa potrawa, najpopularniejsze danie naszego menu, od wystawnych przyjęć aż do ubogich obiadków nędzarzy — ziemniaki są obecnie przedmiotem pożądania, licytacji na naszych targach. One bowiem zapewnią najszerzszym warstwom choćby jako tako sycącą strawę w ciągu zimy. Widzimy tu właśnie scenę ich zdobywania.

Niesamowita zbrodnia

człowieka-węża — rozpruł brzuch kochance

KOPENHAGA, 29.10. (Tel. rzył się tutaj wypadek morderstwa na tle zazdrości. Szczegóły zbrodni są następujące: U

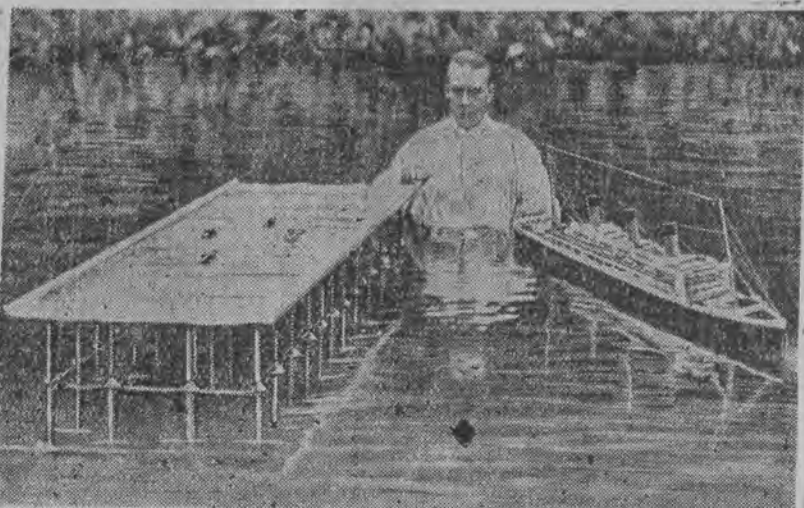
pewnego bezrobotnego aktora cyrkowego odbywała się pijatyka na której między innymi znajdował się „człowiek-wąż” ze swoją kochanką.

W pewnej chwili kochanka opuściła lokal i wróciła po kilku godzinach w towarzystwie jakiegoś obcego mężczyzny.

Na widok kochanki i obcego pijany „człowiek-wąż” chwycił nóż i jednym uderzeniem rozpruł kobiecie brzuch i piersi. Kobieta zmarła po kilku minutach strasznych męczarni.

Morderca wybiegł na ulicę i zaczął krzyczeć, że popełnił morderstwo. Policja aresztowała go i osadziła w więzieniu. Zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie w mieście.

Pływający port lotniczy



Inżynier amerykański Armstrong, z pochodzenia szwed, pracuje nad stworzeniem pływającego portu lotniczego, o który stałoby się etapem na trasie Europa-Ameryka poprzez ocean.

RADIO WIADOMOŚCI

BERLIN. Jak donoszą z Altony, w tamtejszej policji kryminalnej udało się wpaść na ślad nowych współuczestników głośnych swego czasu zamachów bombowych w Niemczech. Policja kryminalna aresztowała osobnika, który preparował bomby, jakimi następnie dokonywano zamachów. Aresztowanym jest art. malarz Schmidt.

RZYM. Prasa włoska zarzuca Francji, iż ona jest bezpośrednią sprawczynią zamachu, dokonanego w Brukseli na osobie włoskiego następcy tronu ks. Humberta. Dzienniki włoskie stawiają następujące ultimatum: albo Francja oczyści zasadniczo swe tereny z emigrantów, albo zrezygnować będzie musiała z przyjaźni włoskiej.

Gmach francuskiego poselstwa w Rzymie strzeżony jest przez silne oddziały policji i wojska przed ewentualnymi demonstracjami faszystów.

STOCHOLM. Królowa szwedzka zaniemogła poważnie i znajduje się w willi „Svezia” w Rzymie.

PRAGA. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu głosowało ogółem według oficjalnych danych 6.476.621 osób. W roku zaś 1925 głosowało 6.096.717 osób. Socjaliści otrzymali w r. b. 833.625 głosów podczas gdy w r. 1925 głosów oddano na listy socjalistyczne 537.470.

WARSZAWA. W związku z kilkakrotnymi doniesieniami o wizycie w Warszawie agenta reparacyjnego, p. Parkera Gilberta, dowiadujemy się, iż p. Devey nie został jeszcze uprzedzony o tem, kiedy wizyta nastąpi.

Pierwsze długie spodnie



W dniu 25 października król rumuński, Michał, skończył 8 rok życia. Najgorętszym jego życzeniem były — długie spodnie. Pragnienie to zostało przez matkę jego spełnione i oto młody król paradował w dzień swych urodzin w garniturze „dużego człowieka”.

Ważne!

Czytajcie!

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnicy i prenumeratorzy „Głosu Polskiego” posiadający w mieszkaniach

RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10

będzie miał bezpłatnie naładowane akumulatory.

Każdy, kto ma radjo w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premja

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radjoamatorów.

Ważne!

Czytajcie!

Zydowski sprzedawca gazet z Pińska na audjencji u pana

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Pierwszy Obywatel Państwa zainteresował się talentem syna ghetta

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

P. Prezydent Rzplitej, prof. Mościcki, przyjął w poniedziałek na audjencji na Zamku Królewskim 19-letniego chłopca żydowskiego, mieszkańca Pińska niejakiego Czeslera.

Historja tej audjencji jest nie zmiernie ciekawa. Nechemja Czesler jest skromnym sprzedawcą gazet. Wraz z bratem i siostrą posiada on w Pińsku dwa kioski gazetowe, co stanowi dla nich wraz z matką jedyną dyne źródło utrzymania, ojca bowiem nie posiadają. Czesler zdradzał od dzieciństwa zdolności do malarstwa i rysunków. Będąc uczniem szkoły elementarnej wyróżniał się w tym kierunku, a gdy cztery lata temu szkołę tę ukończył nie zarzucił on malarstwa, lecz każdą wolną od pracy chwilę poświęcał pracy artystycznej. Największą troską Czeslera było dostanie się do akademii sztuk pięknych, lecz mógł on jedynie marzyć o tem wobec obowiązków utrzymywania siebie i rodziny, jakie na nim ciążyły. Na talent Czeslera zwrócono poważnie poraz pierwszy uwagę zeszłego roku podczas 10-lecia istnienia Państwa Polskiego. Namalował on wówczas wielki obraz, przedstawiający Odrodzenie Polski, obraz ten umieszczony w miejskim sierocińcu żydowskim wzbudził za interesowanie inteligentniej-

szych obywateli miasta, oraz przedstawicieli władz.

W tym czasie Czesler pozwał niezłomne postanowienie osiągnięcia swego ideału życiowego: dostania się do akademii malarskiej. Miał rok, w ciągu którego w mieście zapomniano już o marzycielu ghetta, ten i ów z pośród kolegów i towarzyszy pracy skierował pod jego adresem ironiczną uwagę na temat niedoskiej kariery malarskiej, lecz Nechemja Czesler znosił to z obojętnością, aż pewnego dnia przed samymi świętami żydowskiego Nowego Roku dowiedziano się, że w ciągu roku dokonał on wielkiego dzieła artystycznego, że wstając przez cały ten czas o godzinie czwartej nad ranem brał, kupione za swe drobne oszczędności utensylja malarskie i pełen zaparcia się siebie przesiadywał nad swym przyszłym dziełem aż do chwili, gdy nadchodził czas wyjścia z gazetami na ulicę. Dziełem tym był obraz ku czci 150-jej rocznicy śmierci Pułaskiego. Przedstawił on w alegoryczny sposób wyzwolenie Polski, oraz przyjaźń polsko-amerykańską. Obraz ten przesłał Czesler na Zamek dla Pana Prezydenta Państwa.

Po upływie niespełna 2 tygodni otrzymał on wezwanie do starostwa, gdzie starosta oświadczył mu, że otrzymał on polecenia wręczenia Czesler-

owi pewnej kwoty pieniędzy, oraz biletu 2-jej klasy na przejazd do Warszawy, gdzie będzie przyjęty na audjencji u pana Prezydenta.

Trudno sobie wyobrazić radość biednego gazeciara.

Tego samego leszcze dnia wyjechał do stolicy, serdecznie żegnany przez wyższych urzędników starostwa.

Jak już wspominaliśmy został Czesler przyjęty w ubiegły poniedziałek na audjencji przez pana Prezydenta Mościckiego.

Z wzruszeniem opowiada on o niezwyklej życzliwości, z jaką został przyjęty przez pierwszego obywatela państwa; podczas audjencji był obecny szef kancelarii cywilnej p. Skowroński, który też protokołował rozmowę p. Prezydenta z biednym sprzedawcą gazet w Pińsku.

Pan Prezydent Mościcki wypytywał Czeslera dokładnie o warunki rodzinne, serdecznie mu dziękował za śliczny prezent, oświadczał, że obraz ten dowodzi niepowożecznego talentu, zaś opowiadanie Czeslera o okolicznościach, w jakich mu przyszło wykonywać obraz wrzuciły p. Prezydenta.

Gdy na zapytanie p. Prezydenta, czem mógłby mu pomóc, oświadczył Czesler, że marzeniem jego jest dostanie się do wyższej szkoły malarskiej, oświadczył pan Prezydent, że pomyśli o tem i że zajmie się lo-

sem biednego chłopca.

Nastąpiło serdeczne pożegnanie, zaś kancelarja cywilna na Zamku wypłaciła Nechemji Czeslerowi 300 zł. na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem obrazu, oraz pewną sumę na podróż powrotną do Pińska.

Obecnie biedny gazeciara, pełen najroźnowszych nadziei, oczekuje wyniku swej audjencji na Zamku Królewskim, oraz realizacji najgorętszych swych marzeń.

Na widowni palestyńskiej

Notablowie arabscy grożą strejkim powszechnym w dniu 2-gim listopada

JEROZOLIMA. 28. 10. Otwarto tu nadzwyczajną konferencję arabską, zwołaną przez egzekutywę arabską. Konferencja uchwaliła szereg rezolucji o żądaniach arabskich w chwili obecnej. Konferencja domaga się przedewszystkiem usunięcia przepisów obowiązujących przy Scianie Płaczu, w przeciwnym razie grozi, że arabowie nie pozwolą żydom zbliżyć się do Sciany. Równocześnie zrzucają ze siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje, które wyniknąć mogą z obecnej sytuacji.

Uchwalono pozatem domagać się dymisji Chancellora. Wniosek w sprawie bojkotu komisji śledczej odrzucono. W konferencji bierze udział kilkuset mużmańskich i chrześcijańskich notabłów z różnych miejscowości w Palestynie, 25 delegatów z Syrii i 25 z Transjordanji. W skład delegacji syryjskiej wchodzi również przewodniczący najwyższej rady mużmańskiej w Bejrucie.

Późnym wieczorem konferencja nadzwyczajna uchwaliła wezwać ludność arabską do niepłacenia podatków rządowych, dopóki nie będą zrealizowane życzenia arabskie, dotyczące utworzenia instytucji parlamentu w Palestynie. Na dzień 2 listopada proklamowano arabski strajk generalny. Uchwalono wysłać delegację do komisji śledczej.

Wyrok przeciw podpalaczom

HAFJA. 28. 10. Sąd skazał 12 arabów za podpalenie domów żydowskich w Safed na dożywotnie więzienie. Dwóch młodzieńców arabskich otrzymało karę po 5 lat więzienia.

Głodówka komunistycznych więźniów.

JEROZOLIMA. 28. 10. Komuniści osadzeni w więzieniach w Hajfie i Akko rozpoczęli głodówkę na znak solidarności z więźniami w Jeruzolimie, gdzie głodówka trwa od kilku dni. Komuniści domagają się przyśpieszenia procesów i traktowania ich jako więźniów politycznych.

Tajemniczy lot amerykańskiego farmera nad Atlantykiem

O starcie nie wiedzieli nawet jego rodzice

NEW JORK, 29. 10.

Lot pilota amerykańskiego Ditemana otoczony jest tajemnicą. Diteman wyruszył na aparacie „Biched'Or” z Harbour Grace, celem dotarcia do Londynu. Lotnik zabrał ze sobą 7500 litrów benzyny, zapas wystarczający, jego zdaniem, na lot 25-godzinny. Do tej pory jednak brak o nim wszelkich wiadomości.

Wogóle lot Ditemana był prawdziwą niespodzianką nawet dla lotników amerykańskich. Sportsman ten, mieszkający w Billings (w stanie Montana), znany był raczej jako hodowca zwierząt, niż jako pilot. Liczy on lat 31 jest żonaty i posiada dwoje dzieci. Latał dotąd kilkakrotnie na przestrzeni między Billings a Canzas City.

Diteman, który ot. tak sobie, dla własnej przyjemności postanowił dokonać raidu nad Atlantykiem, nie wtajemniczył przedtem z wyjątkiem swej żony nikogo w swoje plany. Dopiero po starcie Ditemana szef aedronu w Harbour Grace otrzymał napisany przedtem przez lotnika list z wiadomością, iż zamierza ponad Atlantykiem przelecieć do Londynu.

Ani angielskie ministerstwo lotnictwa, ani lotnicze siery amerykańskie nie otrzymały dotąd żadnych wiadomości od Ditemana, który nie posiada aparatu radjowego na swym samolocie.

niczym starcie swego syna pa-

ni Diteman, mieszkająca w Nowym Jorku, oświadczyła: „Syn mój zwycięży, jestem tego pewna. Bóg będzie nad nim czuwał”.

Ojciec zaś Ditemana stwier-

dziwszy, iż krok jego syna jest właściwie szaleństwem, dorzucił: „Jeżeli komukolwiek to właśnie jemu powinna się jednak udać ta wyprawa. Byłbym chętnie sam z nim poleciał”.

„Królowa nauki“



Tę nazywają Marję Curie-Skłodowską amerykańskie

JAKA POWINNA BYĆ POLITYKA ZBOŻOWA PREMJE WYWOZOWE A CENY NA RYNKACH



29. X. 29

WALUTY

Holandja 359.63
Londyn 43.50
Nowy Jork 8 89³/₄
Paryż 35.13
Praga 26.40³/₄
Szwajcaria 172.82
Włochy 46.75¹/₂
Wiedeń 125.31

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.
Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.9035.
Rubel złoty — 4.63.
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.50 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 64.50 — 4 proc. poz. inwestycyjna 118.25 — 118.50 — 118.00
6 proc. poz. dolarowa 81.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.10 —
8 proc. L. Z. m. Warszawy 68.25—69.00.

AKCJE

Bank Polski 163.50—163.00
Siła i Światło 107.00
Węgiel 67.50
Lilpopp 27.50
Starachowice 20.75—

Import mięsa do Niemiec

Jak donosi niemiecka „Allgemeine Fleischer Zeitung”, większość niemieckich organizacji rzeźniczych popiera dążenia oraz akcję sfer rolniczych do ponownego wprowadzenia postanowienia § 12 niemieckiej ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, mocą których mięso pochodzące z zagranicy musi być wwożone razem z wnętrznościami. Postanowienia te na czas wojny oraz w okresie powojennym wobec spadku własnej produkcji materiału rzeźnego w Niemczech zostały czasowo zawieszane, a to celem ułatwienia importu brakującej ilości mięsa z zagranicy.

Wobec wzmocnienia się własnej produkcji zwierząt sfery rolniczej chcą przez ponowne stosowanie zawieszonych chwilowo postanowień § 12 wpłynąć na ograniczenie importu. Ostrzeżenie zarządzenia uderzyłoby przedewszystkiem w import amerykańskiego mięsa mrożonego, które z natury rzeczy nadchodzi bez wnętrzności.

O ile chodzi o ewentualny import mięsa z innych krajów, zapoatrujących obecnie lub mogących w najbliższej przyszłości zaopatrywać rynek niemiecki, należy uważać ponowne wprowadzenie przepisów § 12 za korzystne, gdyż z jednej strony ograniczałoby to istotnie import mięsa amerykańskiego mrożonego, a więc odciążało do pewnego stopnia rynek, a z drugiej wprowadziłoby równomierność w traktowaniu mięsa importowanego ze wszystkich krajów przez władze niemieckie, a tem samem zapobiegłoby pewnym indywidualnym ograniczeniom, stosowanym tylko do pewnych państw importujących.

W prasie codziennej, a także ostatnio nawet w „Komunikacie Informacyjnym” Państwowego Instytutu Eksportowego w artykule p. t. „Polityka Zbożowa” sygnowanym W. K., pojawiają się mylnie zdania o znaczeniu świadectw względnie kwitów wywozowych na zboże. Piszący twierdzą mianowicie, że zawierają one tylko premje wywozowe i są zarobkiem w pierwszej linii eksportera.

Wobec takiego założenia uważają, że przed wprowadzeniem „kwitów wywozowych”, należy skonsolidować organizację handlu zbożem i tylko pod tym kątem oceniają wiadomości o powstaniu Biura Eksportu Zbożowego.

Interpretacja taka jest zupełnie mylna. Najistotniejszym celem świadectw wywozowych jest uzupełnienie ochrony celnej, która kategorycznie utrzymana, przyczyniłaby się do podniesienia ceny zboża o stawkę celną, t. j. o blisko 11 zł. bez względu na to, czy importujemy czy eksportujemy zboże.

Ciła zbożowe wystarczałyby nam tylko wówczas, gdybyśmy zawsze w wielkim stopniu byli importerami. Rolnik krajowy uzyskiwałby za swą produkcję cenę międzynarodową plus cło, w obecnej chwili np. za żyto zł. 23, plus 11, czyli zł. 34, za 1 q, bo podaż na rynku krajowym regulowaną byłaby przywozem.

Jesteśmy jednak krajem na zawsze samowystarczalnym i jak to wynika z ostatnich dwóch lat, nawet eksporterami zboża. Wobec tego sama ochrona celna nie wpływa na podnieśnię ceny, kształtującej się raczej na poziomie cen rynku międzynarodowego, według których zbywamy nasze nadwyżki, więc np. obecnie za żyto zł. 23, mniej kosztą przewozu do punktów granicznych.

Inaczej zupełnie kształtowałaby się ta cena, gdyby eksporter otrzymał przy wywozie kwit wywozowy wartości zł. 11 za 1 q i mógłby rolnikowi za ofiarować cenę w przybliżeniu o wartość kwitu wyższą.

Korzystniejsza kalkulacja eksportu przy pomocy kwitów wywozowych wpłynęłaby natychmiast na cenę krajową, która kształtowała się wówczas będzie jako cena międzynarodowa plus wartość kwitu wywozowego, t. j. zł. 23 plus zł. 11, czyli około zł. 34 za 1 q.

Podnosząc przy kategorycznej utrzymanej ochronie celnej poziom cen krajowych damy rolnikowi opłacalność uprawy zboża, bez której nie ma mowy o jakiegokolwiek intensyfikacji naszego rolnictwa, co wobec wartości produkcji zbożowej wynoszącej w przybliżeniu połowę wartości całkowitej produkcji rolniczej jest podstawowym czynnikiem rozwoju rolnictwa w strukturze gospodarczej Polski podstawą rozwoju życia gospodarczego w ogóle.

Wobec niemożliwości kartelacji produkcji zbożowej tak z powodu różnorodności jak jakości i ilości producentów, a tem samem niemożności normowania cen na pewnym poziomie, jak to jest możliwem przy pomocy syndykatów itp. konwencji dla produkcji przemysłowej, środkiem jedynym odpowiedzialnym utrzymania ceny na zboże jest właśnie system kwitów wywozowych, który przez swe oddziaływanie na cenę rynku wewnętrznego jest tym czynnikiem normującym cenę.

Z tego samego fałszywego

pojęcia znaczenia „kwitów wywozowych”, wypływa też zupełnie mylna koncepcja wprowadzenia ich tylko przy wywozie żyta z pominięciem innych zbóż. Wobec oddziaływania systemu kwitów wywozowych na zwykłe ceny ziemiopłodów, przyczyniłoby się takie zarządzenie do podniesienia ceny na żyto, niewspółmiernie do innych zbóż, szczególnie do pszenicy,

której nie starczy nam na pokrycie zapotrzebowania własnego, a dając większą opłacalność upraw żyta, spotęgowaliśmy wówczas produkcję i tak już bardzo trudnego do zdobycia produktu, a zanieśliśmy uprawę pszenicy, która wymaga znacznie większego nakładu aniżeli żyto. Rezultat byłby dla gospodarki ujemny — przemjowaliśmy tym sposobem

średnio przywóz z zagranicy pszenicy.

Dlatego kwity wywozowe muszą być wprowadzone dla wszystkich 4 zbóż, a wartość kwitu dla pszenicy powinna być znacznie wyższa od wartości dla żyta, owsa i jęczmienia, celem zapewnienia samowystarczalności zbożami także i w latach średniego urodzaju.

Bel.

NASZ RYNEK PIENIĘŻNY

(Oświetlenie Banku Gosp. Krajowego)

Wypadki na międzynarodowych rynkach finansowych jak zwykle, nie wywarły większego wpływu na polskie stosunki kredytowe. Podobnie jak w poprzednich miesiącach ciasnota gotówkowa w Polsce była znaczna. To też likwidacja dawniejszych zobowiązań postępowała z trudnościami. Wprawdzie w Banku Polskim stosunek weksli zaprotestowanych do całego inkasa spadł z 5,21 proc. w sierpniu do 4,42 proc. we wrześniu, jednakowoż donoszą nam o znacznej liczbie protestów wekslowych na prowincji. Obecnie nowe zobowiązania wskutek zmniejszenia obrotów handlowych i stosowania przez wierzycieli daleko idących ostrożności powstają w stosunkowo mniejszej liczbie niż w tym samym czasie ub. r., przyczem przeważnie zawiera się je na krótsze terminy. W rezultacie zatem obserwujemy pojawienie się na rynku niewielkiej naogół liczby pierwszorzędnych weksli, które dyskontowały się z łatwością z zastosowaniem względnie niskiej stopy procentowej. Natomiast do gorszego materiału rynek pieniężny odnosi się z wielką rezerwą, przyjmując go niechętnie do dyskonta po bardzo wysokiej stopie odsetek.

Największe stosunkowo zapotrzebowanie kredytu pochodziło głównie ze strony rolników, znajdujących się w trudnych warunkach realizacji urodzaju i mających do uregulowania w terminach jesiennych szereg poważnych zobowiązań. Tem się też tłumaczy okoliczność, że największe stosunkowo napięcie gotówkowe panowało w ośrodkach rolniczych, gdy w niektórych okręgach przemysłowych nastąpiło dalsze odprężenie sytuacji kredytowej.

Względnie korzystnie kształtowały się stosunki pieniężne przedewszystkiem w okręgu katowickim, gdzie dzięki posiadaniu przez tamtejsze banki większych zapasów gotówkowych ultimo września mimo wielkiego zapotrzebowania pieniądza naogół przeszło dość gładko. Protesty weksli wykazują na

Górnym Śląsku pewne zmniejszenie. Podobnie jak w poprzednim miesiącu utrzymywało się dalsze odprężenie pieniężne w okręgu bielskim i białostockim. Dalsze polepszenie sytuacji kredytowej dało się odczuć w okręgu drohobyckim i kołomyjskim, gdzie nastąpiła względna płynność gotówki i spadek protestów weksli. Odprężenie kredytowe panowało również w okręgu krakowskim. Natomiast na łódzkim rynku pieniężnym ciasnota gotówkowa była nadal znaczna. Wprawdzie wskutek słabej podaży i surowej cenzury stopa dyskontowa pierwszorzędного materiału wekslowego obniżyła się do 1,4—1,5 proc., dla drugorzędного zaś do 1,75—1,85 proc., to jednak ułokowanie gorszego materiału napotykało na znaczne trudności, odsetek zaś weksli protestowanych był nadal poważny. W pozostałych częściach kraju, zwłaszcza o charakterze wybitnie rolniczym, sytuacja na rynku pieniężnym pozostawała nadal ciężka.

Wpływ na sytuację na rynku pieniężnym miały również zmiany w kursach walut, które przyczyniły się do odprężenia sytuacji w niektórych okręgach, szczególnie w tych, gdzie panowała ciasnota gotówkowa. Wobec tego w niektórych miejscach nastąpiło odprężenie sytuacji kredytowej.

Względnie korzystnie kształtowały się stosunki pieniężne przedewszystkiem w okręgu katowickim, gdzie dzięki posiadaniu przez tamtejsze banki większych zapasów gotówkowych ultimo września mimo wielkiego zapotrzebowania pieniądza naogół przeszło dość gładko. Protesty weksli wykazują na

UPADŁOŚCI I NADZORY

W początku września ogłoszono na żądanie wierzycieli upadłość Litrowskiemu, właścicielowi piekarni przy ul. Zawiszy 28 z filią przy ul. Wschodniej 39. Już po ogłoszeniu wyroku upadłości prawdopodobnie porozumiał się ze swymi wierzycielami, skoro na zebranie wierzycieli, wyznaczone w końcu września i początku bieżącego miesiąca nikt z nich nie stawiał się. W tych warunkach syndyk masy upadłości zgłosił wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego przeciwko Litrowskiemu, co sąd zatwierdził.

Właściciel sklepu z konfekcją przy ul. Nowomiejskiej 3 pod firmą „L. Fajłowicz” wniosł w czerwcu podanie o udzielenie mu odroczenia wyplat. Bilans załączony przez zamknięty był sumą 111.000 złotych. Biegły wykazał 79.000, a przytem nadwyżkę długów nad aktywami w nieznaczonej wysokości 1.600 zł. Mimo to sąd udzielił Fajłowiczowi odroczenia wyplat. Ostatnio Fajłowiczowi udało się uzyskać przekształcenie 25.000 zł. długów krótkoterminowych na długoterminowe i spłacić 18.000 zł. z ogólnej sumy 73.000 zł.

Sąd wobec tego przedłużył L. Fajłowiczowi nadzór do dnia 26 stycznia 1930 roku.

Właściciel „Mlyna Automaty cznego Alfonsa Golda” ogłosił

upadłość Z. Rozenholcowi, właścicielowi piekarni przy ul. Cegielnianej 54 i sklepu z pieczywem przy ul. Cegielnianej 61. Przeciwko temu wyrokowi Rozenholca złożył opozycję, motywując to tem, że nie płacił Goldzie za kupioną od niego mąkę, ponieważ była ona w złym gatunku i prosił o zniesienie wyroku, ogłaszającego upadłość. Opozycję Rozenholca sąd odrzucił, utrzymując upadłość w mocy.

Jonas Szwarc, prowadzący sprzedaż bielizny, chustek i fartuchów przy ul. Nowomiejskiej Nr. 19 wniosł w czerwcu podanie o udzielenie mu nadzoru.

Państwowy Bank Rolny
Posiedzenie rady nadzorczej

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie nowoutworzonej rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego.

Ministerstwo reform rolnych reprezentuje w radzie b. poseł do seimu Juliusz Poniatowski, oraz dyrektor Ciborowski i Radwan. Z ramienia ministerstwa rolnictwa wchodzi do rady nadzorczej wiceminister Leśniewski, prezes centralnej organizacji rolniczej Rudowski, oraz dyr. dep. Królikowski. Z ramienia ministerstwa skarbu wydelegowani zostali wiceminister Starzyński, dyr. dep. obrotu pieniężnego dr. Barański i b. poseł Anusz.

Załączony bilans zamknięty był sumą 160.000 złotych. Biegły, który zbadał stan jęgo firmy wydał opinię przychylną. Wskazał on na to, że trudności Szwarca wynikały z konieczności spłaty 22.000 zł. własnych weksli, które Szwarc wystawił zgóry za towar, a towaru wcale nie otrzymał.

Sąd udzielił wówczas odroczenia wyplat. Obecnie Szwarc prosił o przedłużenie mu czasu trwania nadzoru. Do podania załączony bilans na 155.000 złotych w tem 60.000 kapitału.

Sąd przedłużył nadzór do 25 stycznia 1930 roku.

Niedawno ogłoszono upadłość Aronowi Berlinowi, zam. przy ul. Gdańskiej 72. W podaniu złożonym sądowi zaznaczono, że Berlin zaprzestał wyplat jeszcze we wrześniu 1926 roku i z tą też datą ogłoszono mu upadłość. Przeciwko wyrokowi temu Berlin wniosł opozycję, powołując się na to, że występuje przeciwko niemu tylko jeden wierzyciel. Sąd jednak tłumaczenia Berlina nie uwzględnił, opozycję jego odrzucił, utrzymując tem samem w mocy wyrok, ogłaszający upadłość.

Apl. adv. Klinger został mianowany syndykiem tymczasowym masy upadłości K. Gdańskiej. Prowadzącym sprzedaż resztek i bielizny przy ul. Gdańskiej 31.

ŁKS organizuje „dzień sztafet i skoków“

W piątek dn. 1 listopada Sekcja lekkoatletyczna ŁKS-u organizuje zawody międzyklubowe, których program w pierwszym rzędzie obejmuje biegi sztafetowe (4x100 m i 100x200x300x400) oraz skoki w dal i wwyż.

Dla miotaczy przewidziano rzuty dyskiem i młotem, który jest specjalnością zawodników pabjanickich.

Niewątpliwie wszystkie kluby sportowe, posiadające sekcje lekkoatletyczne, wezmą udział w zawodach, będących za końcem sezonu na bieżni. Impreza odbędzie najprawdopodobniej na Stadionie WKS-u w godzinach przedpołudniowych.

Warszawa — Łódź

Dowiadujemy się, że termin meczu rewanżowego Warszawa — Łódź w piłce koszykowej został ustalony przez Ł. O. Z. S. Sp. na d. 3 listopada. Zawody odbędą się na boisku przy ul. Nowo-Targowej 24 o godz. 11-ej. Terminy treningowe dwu teamów zostały wyznaczone. Dziś o godz. 13-ej spotka się team A z teamem B na boisku gdzie rozegrają się zawody międzynarodowe. Jak wiadomo walki toczą się o puhar dyr. PZWF. dr. Zawadzkiego. Obecnie puhar jest w posiadaniu Łodzi. Stołeczna reprezentacja została już wyznaczona.

Odznaka dla uczestników święta w Spale

W tych dniach Zarząd Rezydencji P. Prezydenta w Spale nadesłał do Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. przy DOK IV odznaki dla tych wszystkich, którzy brali udział w dwudniowym święcie w. f. i p. w. w Spale w czerwcu r. b.

Odznaki są zrobione z brązu w formie plakiety i obok odpowiedniego napisu posiadają rysunek przedstawiający zamek królewski w Warszawie oraz kolumnę Zygmunta.

Pamiątkowe odznaki zostaną rozesłane poszczególnym Komitetom powiatowym w. f. dla rozdania zawodnikom i członkom oddziałów p. w.

Rywal Barana i Heljasza

Puchalski z Pogoni lwowskiej stanowi w lekkiej atletyce prawdziwą rewelację. Nie dość że pobił rekord Heljasza w rzucie kulą oburącz, wykazuje on stale postęp zarówno w kuli jak i w dysku. Ostatniej niedzieli Puchalski osiągnął na zawodach Pogoni znakomite wyniki w kuli (13 m. 45 cm.) i w dysku (38 m. 18 cm.), stając się rywalem Barana.

Jeśli Puchalski w ciągu zimy nie zaniedba racjonalnej zaprawy, na wiosnę może stać się zawodnikiem o klasie europejskiej. Obecność jego w naszej reprezentacyjnej drużynie lekkoatletycznej nie ulega wątpliwości.

Puchar pływacki M. S. Wojsk.

zdobywa A. Z. S. Warszawa

Specjalna komisja sędziowska obliczyła ostatecznie punktację dla poszczególnych klubów pływackich, które walczyły przez pięć lat o puhar M. S. Wojsk.

Kolejność miejsc zajętych przez kluby w r. 1929 przedstawia się następująco: 1) AZS. Warszawa 241 pkt., 2) Giszowice 670 pkt., 3) Cracovia 329 pkt., 5) Makkabi Bielsko 80 pkt., 5) Makkabi Kraków 56 pkt.

Ostateczna klasyfikacja za całe pięcioletnie wygląda następująco: 1 m. AZS. Warszawa zdobywca pucharu 756 i pół pkt., 2) Giszowice 670 pkt., 3) Jutrzenka Kraków 444 pkt., 4) Cracovia 329 pkt., 5) Makkabi 198 pkt., 6) Polonia Warszawa 182,5 pkt., dalej idą WTW., Hakoah Bielsko, Unja Poznań,

Makkabi Warszawa. Ogółem zweryfikowano 30 klubów z całej Polski, które razem zebrały 3532 pkt. Indywidualnie najwięcej punktów zdobyła Kajzerówna (Giszowice) 170 pkt. Warto zaznaczyć że w r. 1929 ustanowiono aż 50 nowych rekordów pływackich. Jest to dowodem olbrzymiego postępu polskiego pływactwa sportowego.

Ostateczna klasyfikacja za całe pięcioletnie wygląda następująco: 1 m. AZS. Warszawa zdobywca pucharu 756 i pół pkt., 2) Giszowice 670 pkt., 3) Jutrzenka Kraków 444 pkt., 4) Cracovia 329 pkt., 5) Makkabi 198 pkt., 6) Polonia Warszawa 182,5 pkt., dalej idą WTW., Hakoah Bielsko, Unja Poznań,

Makkabi Warszawa. Ogółem zweryfikowano 30 klubów z całej Polski, które razem zebrały 3532 pkt. Indywidualnie najwięcej punktów zdobyła Kajzerówna (Giszowice) 170 pkt. Warto zaznaczyć że w r. 1929 ustanowiono aż 50 nowych rekordów pływackich. Jest to dowodem olbrzymiego postępu polskiego pływactwa sportowego.

NIEKARNY ZAWODNIK drużyny Gimn. Zgierskiego

Na ostatnich zawodach sportowych w Zgierzu, podczas meczu w piłkę koszykową Poznański — Gimn. Zgierskie, jeden z członków drużyny szkolnej zachowywał się do tego stopnia niekarnie, iż sędzia meczu p. Łuchniak polecił mu opuścić boisko. Nieposłuszny zawodnik nie tylko zarządzenia arbitra nie posłuchał, lecz zachował się wobec niego wprost niekulturalnie. Wiemy z pewnego

źródła, iż ten sam zawodnik drużyny Gimnazjum był bezpośrednim sprawcą licznych awantur, podczas rozgrywek o mistrzostwo Zgierza w piłce koszykowej. Przypuszczać należy, iż kierownictwo drużyny sportowej Gimnazjum ukarze surowo nieposłusznego ucznia, który, zdaniem naszym, powinien być raz na zawsze pozbawiony honoru noszenia barw swej drużyny.

Drużyna Gimnazjum, jak zresztą wszystkie zespoły gier sportowych w Zgierzu, nie jest zgłoszoną do Ł. O. Z. G. S. i korzysta z uprzejmości drużyn łódzkich tylko w drodze wyjątku, uczynionego przez Związek w celu propagandy gier sportowych. Tembardziej powinna to ocenić i nie narażać sędziów łódzkich i drużyn goszczących na przykrości.

Zimowe igrzyska akademickie

Międzynarodowy Związek Studentów (t. zw. C.I.E.) obejmujący 32 państwa urządza co drugi rok światowe igrzyska zimowe dla zawodników - studentów, zrzeszonych wyłącznie w klubach akademickich.

W roku bieżącym C.I.E. po-

wierzyło organizację II-gich zawodów akademickich Szwajcarii. Zawody odbędą się w dniach od 4 do 12 stycznia 1930 roku w Davos.

Zespół polski weźmie najpewniej udział w igrzyskach broniąc już raz zdobytego

przez AZS. mistrzostwa w hokeju na lodzie.

Tym razem AZS-iacy będą mieli cięższą przeprawę ze względu na spodziewany udział w turnieju hokejowym akademików angielskich z Oxfordu i Cambridge.

Baseny zimowe w Polsce

Polska posiada obecnie 4 kryte pływalnie, umożliwiające trening zimowy. Największą jest wspaniała pływalnia w Siemianowicach (G. Śląsk) mająca zaś z rządu co do wyposażenia pływalnia YMCA. w Katowicach. Dwa małe baseny pływackie posiadają pozatem: Warszawa

(8x15 m.) i Zgierz (9x17 m.). Wszystkie te pływalnie są obecnie wykorzystane przez kursy pływackie przy okręgowych ośrodkach, przyczem Polski Związek Pływacki zamierza dla Krakowa, Warszawy i Śląska przydzielić trenera t. zw. objazdowego. Wszystkie

te trzy okręgi posiadają już do skonanych zawodników, których nie wolno zaniedbywać. Łódzki ośrodek pracuje tymczasem nad materiałem początkującym, który wydoskonali się dopiero w roku przyszłym na pływalni ŁKS-u.

„La Pologne“ w Paryżu

W Paryżu istnieje polski klub sportowy „La Pologne“, który może się poszczycić wcale ładnymi wynikami meczów swej drużyny footballowej.

Zespół „La Pologne“ rekrutuje się przeważnie ze sfer robotniczych i jest dość ubogi. Nie mając własnego boiska, nie może zostać członkiem Francuskiego Związku Piłki Nożnej,

taki bowiem surowy przepis zawiera statut związku.

Obecnie jednak po utworzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji „La Pologne“ z pewnością uzyska troskliwą opiekę na co w zupełności zasługuje, gdyż stoją na poziomie dobrych drużyn francuskiej klasy A.

PZPN. we Francji obejmuje 35 klubów polskich, rozporządzających 63 drużynami. Kluby przynależą do 3-ch okręgów.

Obecnie Związek Związków Sportowych bardzo poważnie wziął do serca sprawę wychowania fizycznego i sportu wśród polskich emigrantów, tak iż kluby polskie we Francji mogą liczyć na poparcie.

Konno po Europie

Kawalerzyści polscy mjr. Ariszewski i rtm. Plackowski, którzy biorą udział w raidzie konnym dookoła środkowej Europy, bawili ostatnio 3 dni na wypoczynku w Wiedniu. Dotychczas przebyli oni trasę na-

stepującą: Dubno, Brody, Złoczów, Wiszniów, przełęcz Wyszkiwska, Huyt (Węgry), Debreczyn, Budapeszt, Wiedeń. Obecnie są w drodze do Pragi (Czechosłowacja) i przypuszczalnie przyjadą w dniu jutrzej-

szym. Raid zostanie ukończony około 1-go grudnia. Dzielni jeźdźcy przebywają dziennie po 11 godzin na koniu, jadąc w naszych mundurach i w pełnym rynsztunku polowym.

W lidze austriackiej

W rozgrywkach o mistrzostwo ligi austriackiej nie zaszły poważniejsze zmiany. Wacker pokonał Florisdorfer A. C. 5:2, a W. A. C. rozprawił się z Hakoahem 2:0. W towarzyskich meczach Austria grała ze Sportklubem bez rezultatu 3:3, Nicholson łatwo zwyciężył Herthę 4:0, a Rapid zmiażdżył drugoligową Victorię 15:2. W tabeli ligowej sytuacja ciągle niejasna. Hakoah stoi na ostatnim miejscu.

O puhar Europy Anglja bije Szwajcarję

Przedostatni mecz o puhar Europy dla reprezentacyjnych drużyn rozegrany w Bernie między Austrią i Szwajcarią przyniósł zwycięstwo pierwszej w stosunku 3:1 (1:1).

Obecnie w rozgrywkach o puhar Europy Czechosłowacja i Austria posiadają równą ilość punktów i równy stosunek bramek.

Karjera Paolina

Paolino „wyboksował“ już sobie w Ameryce 250,000 dolarów. Oczywiście jest to mała suma w porównaniu z zarobkami Tunneya czy Dempseya. Uciulaną została ona w 20 walkach, przytem najwięcej, bo aż 72,000 dol. otrzymał Paolino za przegrany mecz ze Schmellingiem. Najmniej, bo tylko 3000 dolarów zarobił Baskijczyk w spotkaniu z Harry Wilsem. najlepszym pięściarzem rasy czarnej. Dowodzi to, iż Czarni są bardzo bojkotowani przez publiczność amerykańską.

Herta rozwiązuje się?

Jak się dowiadujemy, do drużyny piłki koszykowej S. S. „Triumph“ zgłosili swe przystąpienie najlepsi gracze „Herthy“ a mianowicie Kurtz, Steinke i Neumann. W ten sposób „Triumph“ zostaje znacznie wzmocniony, Hertha natomiast skazana jest na kompletne osłabienie a być może na rozwiązanie się.

Aktualja zagraniczne

Berlińska „Hertha“ zdobyła po raz 3-ci piłkarski puhar wydawnictwa „Morgenpost“, bijąc Victorię 5:1.

Puchar Danji wygrała drużyna Boldkluben 93, zwyciężysz w Kopenhadze Boldkluben 03 w stosunku 3:2.

1-go listopada w Budapeszcie odbędzie się footballowy mecz między drużyną reprezentacyjną Niemiec Południowych a teamem Budapesztu.

Vienna, bawiąc w Paryżu, pokonała Racing Club 2:0.

„Hellas“ z Magdeburga pobiła w finale mistrzostw Niemiec w piłce wodnej zespół „Wasserfreunde“ z Hannoveru 4:2.

KONCESJONOWANA Akademia Taneczna

ul. ZACHODNIA 43 (żółta sala przy restauracji Manteuffla) Szkoła T a n c ó w salonowych najmłodniejszych dla elity tow. pod kier. ogólnie znanego i lubianego mistrza i pedagoga **FREDA LARSEN** w asystencji 3-ch wybitnych tancerzy. Przyjmuje się kilka zamknięte i lekcyjne prywatne. Informacje od 5 do 9 w. — Tel. 2-78

NAJMILSZY Z POLSKICH AMANTÓW FILMOWYCH

(Rozmowa „Głosu Polskiego“ z Tadeuszem Wesołowskim)

„Najmilszy z polskich amantów filmowych“ — tak niemal jednogłośnie nazwano Tadeusza Wesołowskiego po premierze nowego filmu Sfinks: „Grzeszna miłość“. Tak twierdzi prasa i „głos narodu“ — publiczności. I wraz z tem popularność naszego Tadzia zaczyna wzrastać z dnia na dzień. Gdy grał w teatrze Polskim w „Broadway“ rozkochał w sobie wszystkie Warszawianki, od czasu „Grzesznej miłości“ była żywiej na samo wspomnienie jego imienia serduszką wszystkich kobiet, kobietek i kobieciatek w całej Polsce. I już mi chłopaka psują... Już mu przysyłają kopiami listy miłosne... Już całe klasy rozmaitych pensji przysyłają prośby o fotografie z własnoręcznym podpisem, już kreśla liściki miłosne zapracowanymi paluszkami miłusie ekspedjentki sklepowe, „podreżne“ od modystek i „awcowych, maszynistki myła się w listach handlowych, nazywając ni stad ni zowad wszystkich adresatów Tadeuszami, a telefonistki podsłuchują rozmowy Tadzia, tłumać to tem, że „zakochałam się w nim na zabój, a do niego wolał jakieś kobiety dzwonić... pewnie mnie zdradza, podły...“

A wszystko przez ta „Grzesz na miłość“... Ale bo też udało się ona Tadziowi, udało znakomicie... Gra, jak anioł, a piękny jest, rzeczywiście, jak młody bóg... Tak ładnie się kocha, tak cudnie całuje, tak namiętnie pieści, a jak pięknie „cierpi“... aż łzy z oczu wyciska. To bardzo ważne, żeby amant filmowy umiał ładnie „cierpieć“... Udreki miłosne zawsze budzą na widowni żywszy dreszcz i przejęcie, niż radości miłosne... Znakomity kompozytor Kreisler miał rację, gdy w odpowiedzi na swą „Liebesfreud“ skomponował jeszcze piękniejszą „Liebesleid“...

— Pani Tadziu — mówię do Wesołowskiego któregoś dnia — muszę zrobić z panem wywiad o pańskich „początkach“ artystycznych, bo mi tu płec piękna strasznie z powodu pana głowę zawraca. Co chwila prosza mnie do telefonu i odpowiada im dopiero: a co ten Tadzio, a skąd, a jak, a gdzie, a kiedy?

Z Tadzia bardzo poczciwy chłopak, więc zgodził się od razu, ale nie mogliśmy się dogadać. Zwiedzieli się, że jest w „Sfinksie“, więc od razu huragan telefonów. Przeważnie gło-

siki damskie, ale i sporo męskich: angażują go na wszystkie wszystkie miejscowe wytwórnie filmowe — tak się wszystkim podobał w „Grzesznej miłości“.

Ale zawsze parę słów zdołałem od niego wydebić. Więc od czego się zaczęło?

— A od tego — mówi Tadzio — że wylatywałem po kolei ze wszystkich posad, na które miało nieostrożność mnie angażować w Krakowie i okolicy. Pracowałem a właściwie „leniuchowałem“ na poczcie, na kolei, byłem nawet — kłoby to pomyślał? — konypieniem

w państwowym urzędzie zbóżowym także, a jakże... I wszad wtyrniał mi ciepa sem...

— A bez cóż to? — jakby się zapytała moja służąca — Franja...

— Zgłędem tyjratru — jakby odpowiedział mój lokaj Alojzy, gdybym go miał.

— Czyżby

— Istotnie... Zapaliłem się do gry aktorskiej i grywałem w rozmaitych kółkach miłośników sceny, reżyserowałem przedstawienie amatorskie, sam też grywałem i to główne role. Rzecz prosta, że wobec tego na uczciwą pracę nie było czasu. I niewiadomo, czemu się to wszystko skończyło, gdy by nie szczęśliwy traf, że pewnego razu urządził mnie dyr. Nowakowski, gdy grał Jurkiewicz w sztuce Rittnera „W małym domku“ i z miejsca zaangażował mnie do swojego teatru... Po czterech latach zabrał mnie dyr. Dąbrowski do „Bagateli“, gdzie wówczas miałem cudowny zespół: Malicka, Modzelewska itd. Jeszcze po czterech latach zabrał mnie znów dyr. Szyfman, Przyjechałem więc do Warszawy... A tu znów odnalazło mnie dobrze panu znane, kochane, miłe Szembeko i rozkazało grać w „Grzesznej miłości“. Jako że jestem z natury posłuszny i potulny, zagrałem i... już...

— Jakże się grało?

— Bardzo przyjemnie było... Inż. Gniazdowski nie szczędził mi ojcowskiej opieki, a reżyser Krawicz — szturchańców filizycznych i moralnych. Ale nie miałem do niego pretensji. Przecież to była pierwsza moja wielka rola na filmie... Bardzo wdzięczna, ale i niełatwa... Szczególna przyjemnością była dla mnie współpraca z naszą uroczą gwiazdą Jadwigą Smo-

sarską. Czulem się przy tej królowej ekranu polskiego nieco onieśmielony, lecz jej przemiła koleżeńskość dodała mi otuchy. Gdy się widzi, jak ta równie piękna, jak utalentowana artystka sumiennie traktuje swą pracę i jak wiele wkłada w nią życia i przeżycia — od razu budza się w człowieku jakby ukryte siły, zmuszające do wysiłku, aby harmonijnie dobrać się do tej wybitnej partnerki.

— A nasza Zosia, jak się panu podobała?

— Batycka? To wogóle cudo, cudo pod każdym względem, co tu dużo gadać...

Rzeczywiście, nie mógł dużej gadać już, bo czas było spieszyć na próbę do Teatru Polskiego. Reszta szczegółów osobistych zechca się łaskawie czytelniczki dowiedzieć od Tadzia osobiście... Adresem służę w każdej chwili... H. L.

SZTUKA A ŻYCIE

Najdowcipniejsza tragiczka



Znakomita tragiczka wytwórni „Metro Goldwyn Maver“, Norma Shearer ze swym partnerem, umiejąca wstrząsnąć kinowidzami do głębi, jest w życiu domowym i towarzyskim niezwykle dowcipna. Humor jej skrzy się, jak pianka wina szampańskiego, i zjednywa jej wiele zachwyty i przyjaźni.

PRZY „DŹWIĘKOWCACH“ TRUDNA PRACA

Reżyserzy „oniemieli“ — aktorzy przemówili

Francuski reżyser Robert Fleri, pracujący w Hollywoodzie w wywiadzie w jednym z pism fachowych powiada:

— Przedtem reżyser chwalił się, że udało mu się nakręcić dwadzieścia epizodów w ciągu dnia. Dziś jest zadowolony, jeśli zdoła nakręcić pięć dziennie. Przyczyna tego jest trudna technika „dźwiękowców“. I tak pierwsza próba jest robiona wyłącznie dla kierownika aparatury dźwiękowej. Tymczasem zaś reżyser ustawia swoje aparaty kinematograficzne. Czasami ilość ich dochodzi

do dziesięciu. Lokuje się je w specjalnie izolowanych od dźwięku kamerach. Najwybitniejsi reżyserzy muszą zapamiętać o swym mistrzostwie w filmach niemych i bezapelacyjnie podporządkować się żądaniom żelaznych reguł dźwiękowego nakręcania filmu. Przede wszystkim musi być nawiązany kontakt dźwięku z aparatami kinematograficznymi. W tym celu aparaty złączone są z dźwiękowym laboratorium, co pozwala na jednoczesność nakręcania na film obrazu i dźwięku. Następuje cisza gro-

kowa, wszyscy zajmują swoje miejsca. Reżyser uruchamia za pomocą elektryczności aparaty, które muszą funkcjonować z naidokładniejszą jednoczesnością. Dopiero wówczas zaczyna się swa scena. Reżyseria odbywa się przy pomocy kolorowych lampek, które są sygnałami porozumiewawczymi między kierownikiem zdjęć a aktorami i mechanikami. Zazwyczaj każda scena nakręcana jest dwa razy, by na wszelki wypadek posiadać dwa negatywy. W czasie przerwy między jednym a drugim zdjęciem od bywa się „wywołanie“ zapisanej sceny dźwiękowej. W pawilonie, umieszczonym nad kabiną t. zw. synchronizatora, w minucie po zdjęciach specjalny aparat powtarza sфотографованą scenę. Oczywiście nie zawsze wypada ona pomyślnie, a często trzeba ją powtarzać parę razy.

Teraz chyba jest zrozumiałe dlaczego w ciągu jednego dnia, nawet przy pracy kilku aparatów i przy równoczesnym nakręcaniu kilku scen od razu — zaledwie odrabia się połowę tego, co przy nakręcaniu filmu niemego. Nic więc dziwnego, że stworzenie jednego filmu dźwiękowego trwa blisko rok.

Pola Negri znów wychodzi zamąż

Znakomita nasza rodaczka, słynna gwiazda filmowa Pola Negri w grudniu podpisuje rozwód z księciem Mdivani.

Artystka wkrótce po rozwodzie zamierza wstąpić w ponowne związki małżeńskie z milionerem londyńskim lordem Kingstone.

W najbliższym czasie Pola powraca z Ameryki na zdjęcia filmowe do Londynu.

Na sezon 1930 — 31 podpisała umowę z wytwórnią „Paramount“ i będzie znowu pracowała w Hollywood.

Program kin łódzkich

| | |
|--------------|---------------------------|
| BAJKA | Czar miłości. |
| CASINO | Ulica grzechu. |
| CZARY | Dalsze dzieje Tarzana |
| GRAND-KINO | Z dnia na dzień |
| LUNA | Miłość księcia Sergjusza |
| MIMOZA | Całuję twoją dłoń, Madame |
| OSWIATOWE | Robert i Bertrand |
| PALACE | Dina Gralla |
| RESURSA | Rasputin i kobiety |
| SPOŁDZIELNIA | W jarzmie grzechu |
| VICTORIA | O czym się nie myśli... |

53,180,000 dolarów Oto kapitał jakim rozporządzają wytwórnie filmowe w Ameryce

Interesujące zestawienia statystyczne ogłasza „Film Daily“ — jedno z największych fachowych pism amerykańskich. Na podstawie tych danych można ustalić, iż w samym Hollywood zatrudnionych jest przeciętnie stale 250 reżyserów, 200 operatorów i 300 autorów scenariuszów. Na giełdzie new-yorskiej w r. 1928 znajdowało się w obiegu 22,306,720 akcji filmowych, z których największa ilość należała do „Keith-Albee-Orpheum“, na drugim i trzecim miejscu zaś znajdowały się „Paramount“ i „Fox“.

Wogóle zaś akcje „Paramountu“ znajdują się zbyt w 18 krajach świata — poza oczywiście 48 stanami Ameryki Północnej.

Jeżeli chodzi o prasę filmową, to na obszarze Stanów ukazuje się rocznie 60 różnych pism ściśle fachowych, przy czym prawie wszystkie wychodzą co tydzień. Tylko dwa z nich mają charakter pism codziennych.

Teatry świetne na Broadwayu, które należą do 12 najpotężniejszych konserwów teatralnych (na pierwszym miejscu „Paramount“, potem „Fox“, „Loew“, „Roxy“ i R. K. O.) przedstawiają ogólną wartość 53.180.000 dolarów. Ceny za bilety wynoszą przeciętnie 55 centów (przeszło 5 złotych). Istnieje jednak kina, w których bilet kosztuje 3 dolary.

W r. 1928 wyświetlano w Ameryce 200 filmów europejskich. Z tego najwięcej filmów niemieckich (83), potem angielskich, francuskich i rosyjskich. Polska (4 filmy) stoi na siódmym miejscu w danym wypadku.

Ostatnie nowości
Zańców Nowoczesnych
wycze w grupach i oddzielnie
Karol Trinkhaus
dyplom. naucz. tańca
ul. Andrzejka Nr. 17
I. of. II wejście, parter.

MAURZYCY DEKOBRA

27

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
: "GŁOSU POLSKIEGO" :

IV.

— Nie jesteś głodny Jamil? Nic ci nie dolega, mam nadzieję?

— Ależ nie, kochanie. Nie jestem głodny, oto wszystko.

— Byłeś bardzo niespokojny w nocy, wiesz?

— Ah, tak?

Jamil nie dokończył swego ananasa w maraskinowym sosie. Bo oto na brzegu stołu spostrzegł złożoną gazetę. Wpatrzył się w nią ze złowrogim napięciem. Nie widział tytułu, ani opaski. Widział tylko datę: poniedziałek, 29 maja. Jeszcze tydzień, i będzie 5 czerwca... Koniec wszystkiego.

— No co ty tak patrzysz, Jamil?

— Na datę: 29 maja..

I dodał półgłosem, napół świadomie:

— Jeszcze siedem dni.

Paprika uśmiechnęła się z rozrównaniem.

— Jesteś bardzo miły, że o tem myślisz, ale to ośm dni.

Nagle przywołany do rzeczywistości, Ibrahim drgnął.

— Ośm dni?

— Ależ tak, kochanie.. moje imieniny są szóstego.. to ośm dni! Nie jesteś bardzo mocny w rachunkach, mój skarbie!

Rzeczywistość ciągnęła go gwałtem ku sobie. Otrząsnął się, jak z ciężkiego snu, i wykrzyknął:

— Oczywiście, kochanie, liczę, jak baletnica. Za ośm dni, naturalnie. Myślałem właśnie o tem, chciałbym ci przygotować jaką ładną niespodziankę.. Ale wiesz co, najmilszymi niespodziankami są te, które sobie człowiek sam wybierze. Powiedz, co by ci zrobiło największą przyjemność?

— Nie chcę nic, oprócz twojej miłości.

— Miłość, to suchy chleb, kochanie. Nie przydałoby się trochę konfitur na wierzchołku?

— Mojemu konfiturami są te śliczne projekty, które robisz razem z tobą.

— Budujmy zatem projekty, mała duszyczko mojej duszy! A wiesz ty, co to jest projekt? To coś podobnego do australijskiego boomerangu, rzucasz nim przed siebie, a przyszłość odnosi go znów do twoich stóp, niespełniony.

— Nie bardzo różowo widzisz dzisiejsze życie, Jamil.. Ty, taki wesół i beztroski wtedy, w Aleksandrii, kiedy cię poznałam... Odmienił mi ktoś moje go rycerza z Wenecji!

— Trzeba było stawić czoło

rzeczywistości, zmierzyć się z nią na szpady. Nie można przerażać i smuć Papriki. Nigdy dopóki to w jego mocy, nie podzieli się z nią swą męką. Podniósł w górę kieliszek i wykrzyknął:

— Tchin tchin, baby!.. Ja się zmieniłem? Żartujesz! Sama wiesz przecież, że moje humorki nie mają żadnego znaczenia i że życie jest piękne, jak nigdy!

Paprika zerwała się i usiadła na jego kolanach:

— Ach, jak ja cię lubię takim! Powiedz, Jamil, co zrobimy w dzień moich imienin?

— Posłuchaj, jeżeli do tego czasu nic nie zajdzie..

— Cóż ty byś chciał, żeby zaszło?

— Nie wiem.. przy tylu wypadkach samochodowych, nigdy nie można być pewnym jutra..

— Też pomysł!

Rozmowę przerwał im dzwonek telefonu. Paprika wstała:

— To pewno ogrodnik z St. Raphael.. Miał telefonować o drugiej, mamy się umówić, jakie kwiaty zasadzić wzdłuż środkowej alei.

— Oho — roześmiał się Ibrahim — panna Paprika ma tajemnicze stosunki z mężczyzną!

— Ty, Otello.. Bierz drugą słuchawkę i chwytaj zawczasu nożyk od owoców, żeby mi poderznąć gardło!

Zdięła słuchawkę i krzyknęła przeciągle:

— Halo.. Sł-u-u-cham!

Kobiecego głosu zapyta:

— Panna Paprika?

— Tak... To pani Gadeloux?

Zakryła ręką słuchawkę i wyjaśniła:

— To pani Gadeloux, żona ogrodnika.

— Nie — odpowiedział głos — chciałam się tylko przekonać czy od czasu mojej wizyty nie przerwała pani warty u drzwi pana el Khazen... Widzę, że pani kontroluje nawet telefony.. a pewnie i korespondencje... Będę przynajmniej wiedziała, że trzeba użyć innego sposobu porozumienia się z nim.. do widzenia, panno Papriko.

Głos umilkł. Paprika błada, bardzo zmieszana, spuściła oczy, spotkawszy się ze wzrokiem Ibrahima. A on patrzył na nią, coraz bardziej zaintrygowany w miarę, jak wzrastało jej zakłopotanie.

— Co to za dziwna rozmowa, Papriko? „Nie przerwała

pani warty u drzwi pana el Khazen...“ „Od czasu mojej wizyty...“ Co to znaczy?

— Nic ważnego, kochanie.

— Była tu jakaś kobieta?

— Tak, wczoraj.. Anna z nią rozmawiała.

— Kto to był?

— Nie wiem. Nie powiedziała nazwiska.

— Kiedy była?

— Jeszcze spała. Było koło jedenastej.

— Widziałaś ją?

— Nie.. Byłam nieubrana. Siadaj kochanie, i kończ swój deser. Zaraz zadzwonię o kawę.

Ibrahim usiadł, ale nie brał się do jedzenia. Jego milczenie zaniepokoiło Paprikę.

— Słuchaj, — rzekła — znowu ci Bóg wie co przychodzi do głowy. I coż znów takiego? Jakaś dawna znajomość, ktoś, kto tu był blisko i chciał sobie wstąpić, ot tak, dowiedziawszy się, że tu mieszkasz... Przyjechał do ciebie, w przerwie między dwoma cocktailami.. nic więcej.

Weszła Anna. Paprika kazała podać kawę. Ibrahim milczał w dalszym ciągu. Paprika zapytała:

— Anno, prawda, że ta pani, która była wczoraj, nie powiedziała, jak się nazywa?

— Nie, proszę pani.

— No widzisz!

A Anna dodała, dla podkreślenia prawdziwości swojej odpowiedzi:

— Nie wiem, czy powiedziała pani, ale mnie nie chciała powiedzieć.

— Dobrze, Anno.

— Służącą wysłał Ibrahim patrzył na Paprikę.

— Jaktó więc ty z nią rozmawiałaś jednak?

— Skądże takie przypuszczenie? — A dlaczegoż Anna mówiła, że może ta pani powiedziała tobie?

— Ah! Jeżeli będziesz zwał na to, co mówi ta idiotka..

— Przepraszam... Skądżeby ta kobieta wiedziała o twoim istnieniu, gdyby nie mówiła z tobą? Jej słowa były zupełnie jasne. Widziała cię wczoraj. No, Papriko, powiedz prawdę! Paprika spokojnie podpałała spirytus pod maszynką.

— A więc tak — zdecydowała się na wyznanie — właściwie niema powodu zrobić z tego tajemnicy. Wczoraj o jedenastej przyszła jakaś pani. Pytała się o ciebie. Odpowiedziałam przez Annę, że śpisz. Ona upierała się, żeby cię zobaczyła. Powiedziałam jej więc sama, że to niemożliwe. „No to zatelefonuję którego dnia“ — powiedziała. I poszła.

— I nie powiedziała, jak się nazywa? Aż do końca?

— Nie.

— A ty nie byłaś wcale ciekawa?

— Dlaczego? Wiem przecież że nie masz ochoty być napaśtowniany przez dawne znajomości... Tak zawsze starałam się ich unikać.. myślałam, że ci zrobię przyjemność, jeśli ci usunę z drogi tę jakąś geś, którą ci tu trąkotała godzinami nad uchem.

— Ta kobieta wyglądała na geś?

— Oh, jeszcze jak!

— Dostęć wysoka, tęga, żywe spojrzenie.. w pierwszej chwili myślałam że to jakaś dawna kompanka z teatru.

Ibrahim wstał, stanął w drzwiach oszklonych, otwartych na morze i spoglądał w milczeniu na ogrom błękitnej wody, migocącej w słońcu. Nagle odwrócił się:

— Upierała się, żeby mnie zobaczyć?

— Oh! Troszeczkę!

— Tak troszeczkę, że teraz pytała się, czy wciąż jeszcze trzymasz straż przed moimi drzwiami... Co ty przedemną kryjesz, Papriko?

— Ależ nic..

— Nic.. A dlaczegoż ona zrzuciła ci kontrolowanie telefonów i korespondencji? Dlaczego mówi, że musi znaleźć inny sposób zobaczenia się ze mną? To wszystko bardzo niejasno wygląda.

— Ależ, Jamil, zapewniam cię..

— Jeżeli to robisz przez zadróż, to nie masz racji. Przy puśmy, że ta pani, to „taka sobie geś“ jak mówisz. W takim razie naco tajemnica? Wiesz przecież dobrze, że nie zrobię jej tego zaszczytu, żeby myśleć o niej choć przez sekundę. A jeżeli to była..

Ibrahim urwał. Paprika wlepiła w niego niespokojny wzrok.

— Jeżeli to była?

— Jeżeli to była jakaś osoba z towarzystwa, ktoś z dawnych moich przyjaciół, to mogłaś, coprawda, powiedzieć mi.

— Nawet jeżeli nie raczyła się przedstawić?

— A jak ona się pytała: o pana el Khazen, czy..

Ibrahim umilkł, zanim mu się

wyrwało fatalne nazwisko: Ibrahim bey. Paprika inaczej zrozumiała tego nagłe umilknięcie:

— Czy o Jamila?.. Spodziewasz się więc wizyty pani, która ci mówi po imieniu?

— Nie spodziewam się żadnych wizyt. Przeciwnie, unikam ich. I właśnie dlatego, że nie chcę, by nas tu napaśtowniali jacy natręci, chciałbym znać nazwisko tej pani. Nie tyle mnie interesuje jej osoba sama przez się, ile, jakim sposobem dowiedziała się, że tu jestem.

— Ależ mój drogi, nie ukrywamy się tu przecież, jak trędowaci... Każdy wie, że tę willę zajmuje pan el Khazen.

— A jednak.. Dlaczegoż ona tak chciała dać mi znać, że tu jest?... Powiedziała ci, gdzie mieszka?

— Nie.

— Przyszła piechotą?

— Nie. Torpedo i szofer. Wy starczy ci to?

— Owszem.

— Dokąd ty idziesz, Jamil?

— Do ogrodu. Muszę trochę odpocząć.

Ibrahim wyszedł i błąkał się pod sosnami, których strzępiaste korony odcinały się ciemne mi plamami na strzępiastym niebie. Spokojna piękność Śródziemnego krajobrazu nie wpływała kojąco na jego rozstrojone nerwy. Miał zawsze duże zaufanie do Papriki. Ale tym razem miał mgliste przeczucie, że go skrzywdziła i oszukała.

Przez całą noc nie przestawał się dreczyć tragicznym problemem, który musiał rozstrzygnąć natychmiast. Działać — czy też oddać się na łaskę losu? Był jeszcze czas, można jeszcze uciec. Nie miał żadnego obowiązku oczekiwać na Schomburga z rezygnacją kury przeznaczonej na zarżnięcie. Wystarczyłoby spakować walizy, wsiąść do pociągu, i puścić się z Marsylii na Daleki Wschód, albo z Bordeaux do Ameryki. Schomburg ze wszystkimi swoimi sposobami, na męczylby się niemało, nimby go odnalazł, osiedlonego pod innym nazwiskiem gdzieś w Santiago, lub Chili, w Kambodży, czy na Filipinach. Ale im dłużej zastanawiał się nad możliwością ucieczki, tem większą czuł dla takiego postępcu pogardę. Skoro się stracało samoloty w czasie europejskiej wojny, nie ucieka się przed re-

wolwerem męża kochanki.

(Dalszy ciąg jutro)

Kronika

Dziś
MarcelegoJutro:
LucyIIIPAŹDZIERNIK
30

Środa

Wschód sł. 6.42
Zachód sł. 16.45

POGODA

Wczoraj o 8-iej rano było na zachodzie i północy Polski pochmurno. Poza to zachmurzenie z temp. —3 w Zakopanem do +6 w Przemyślu.

Na zachodzie, północy i w środku kraju wzrost zachmurzenia aż do deszczu wraz z ociepleniem. Na wschodzie i południowym wschodzie najpierw dość pogodnie, chłodno (nocą możliwe przymrozki), potem w ciągu dnia wzrost zachmurzenia temperatury. Umiarkowane, na północy, silne wiatry południowo-zachodnie, a na wschodzie umiarkowane zachodnie.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

RADJO

Środa, 30 października.

Warszawa (1411.7).

11.58 Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 Muzyka gramofonowa. 13.00 Komunikat meteor. 15.00 Kom. gospod. 15.45 Kom. harscerski. 16.15 Program dla dzieci z Krakowa (Bajka Głińskiego p. t. „O sprytnym Grzesiu“). 16.45 Muzyka gramofonowa; 17.15 Odczyt przyrodniczy; 17.45 Koncert pop. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce; 19.10 „Skrzynka pocztowa“ koresp. bież. inż. W. Tarkowski, Giełda roln.; 19.25 Muzyka gramof.; 19.40 „Radio kronika“ — dr. M. Stepowski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień nast., Wiadomości bież.; 20.15 Feljton p. t. „Sławne kobiety XIX wieku“ — dr. B. Szarlitt; 20.30 Koncert kam. w wyk. Warsz. Tow. Muz. (1-sze skrzypce — E. Umińska - Jaworska, 2-gie skrz. — Kurzątkowski, altówka — T. Jaworski, wiolonczela — K. Blaschke). Słowo wstępne wypowie prof. P. Rytel; 21.10 Kwadrans literacki: Fragment z pow. Kossak-Szczuckiej p. t. „Złota wolność“; 21.25 Koncert solistów: T. Jaworski (skrz.), U. Maczek (tenor), prof. L. Urstein (akomp.). Po koncercie kom.: meteor., polic.; 22.10 Feljton p. t. „Opinia publiczna“ — red. K. Kleszczyński; 22.25 „Z dymkiem papierosa“ — p. Z. Kawecki; 22.35 Kom. PAT.; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“.

JUTRZEJSZY KONCERT WIENERA I DOUCETA.

Jutro tj. w czwartek odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany koncert na dwa fortepiany znakomitych pianistów Jean Wienera i Clement Douceta. Przyjazd do Łodzi tych świetnych pianistów tak zelektryzował nasze miasto, że bilety zostały formalnie rozchwywane i pozostała tylko jeszcze niezauważalna ilość.

Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Teściowie usiłowali zabić zięcia

Krwawa tragedia rodzinna w domu przy ul. Pogranicznej 45

Wczoraj późnym wieczorem przy ulicy Pogranicznej 45 miała miejsce krwawa rozprawa na tle niesnasek rodzinnych.

W tym domu na pierwszym piętrze z frontu mieszka małżeństwo Józef i Anna Sujkowie starsi ludzie u których jeden pokój zajmuje córka ich, Marja wraz z mężem 33-letnim Stefanem Kowalewskim.

Kowalewski w pierwszych latach pożywania małżeńskiego przykładowy małżonek, w ostatnich czasach rozpił się i zwykle po powrocie do domu w stanie zupełnie pijanym urządził awantury budząc cały dom.

W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem Kowalewski wróciwszy do domu zastał drzwi mieszkania zamknięte.

Zorientowawszy się, iż teściowie nie chcą go wpuścić do mieszkania, Kowalewski zaczął bombardować drzwi kolanami, lecz pomimo wszelkich wysiłków nie udało mu się wywarzyć silnych debowych drzwi.

Tymczasem w mieszkaniu Sujków odbywała się narada wojenna, na której teściowie postanowili zabić zięcia.

W tym celu stary Sujka uzbroił się w siekiere, żona zaś

jego wzięła do rąk grubą welnianą chustkę.

Tak uzbrojeni starszycy zeszli na dół, poczem rzucili się znieczek na zięcia.

Sujkowi owineła mu głowę chustka, maż jej zaś zadał mu kilkanaście ciosów siekiere. Kiedy Kowalewski zlanym krwią runął na ziemię tracąc przytomność starzy uciekli na górę.

W kilka godzin potem Kowalewskiego znaleźli sasiadzi, którzy niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe i policje.

W kilka minut po alarmie na miejsce wypadku przybyła ka-

retka Kasy Chorych oraz kierownik IX komisariatu komisarz Matulewicz który rozpoczął dochodzenie. Śledztwo zostało uwięzione dodatnim wynikiem, bowiem w mieszkaniu Sujków znaleziono okrwawioną siekiere oraz chustkę z plamami krwi.

Sujków aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Ciężko rannego Kowalewskiego, na prośbę kuzyna jego Wolfrieda zamieszkałego w tymże domu pozostawiono pod opieką tego ostatniego.

ZA FAŁSZYWEMI PASZPORTAMI ZAGRANICZNYMI

Wyjechało z kraju kilkaset osób, uciekających przed karzącą ręką sprawiedliwości

Wykrycie wielkiej afery paszportowej w Wieluniu

Nie przemilkły jeszcze w Wieluniu odgłosy wielkiej afery poborowej która znalazła swój epilog przed sadem okręgowym w Łodzi a oto już w dniu wczorajszym władze wpały na trop wielkiej afery paszportowej.

Setki ludzi częstokroć uciekających przed wymiarem sprawiedliwości, dezertorów itd. wyjeżdżało zagranicę, legitymując się fałszywymi paszportami.

Władze śledcze zwróciły już uwagę na to że w ostatnim czasie wyjeżdża zagranicę moc młodych ludzi, wszczęto nawet dochodzenie i lustrację posterunków granicznych wszystkie jednak znalezione w porządku, jedynie stwierdzono, że wyjeżdźalcy zaopatrzeni byli w dowody osobiste wystawione przez starostwo w Wieluniu.

Wobec powyższego zwrócono baczna uwagę na Wieluń gdzie też natrafiono niebawem na ślad fałszerzy.

Na zasadzie obserwacji stwierdzono, że starajacy się wyjechać zagranicę nie korzystają z licznych w tem mieście biur próśb i podań, lecz wszyscy jak jeden maż garną się do biura miejskiego Kocota.

Ustalono następnie iż codzien nym gościem tego biura był nie jakiejś Stefan Brzekeła, znany do brze władzom przemytnik.

Następnie ustalono, że Brzekeła był w ścisłym kontakcie z urzędniczką wielunskiego P. U. P. P. Marja Gucztanówna, która stemplowała wszystkie podsuniete jej przez Brzekełę papiery.

Brzekeła krecił się między interesantami PUPP, przekonany wując ich że jedynie biuro Kocota może załatwić wszystkie

sprawy, oświadczając jednocześnie że za trzysta złotych wyrobi paszport zagraniczny.

Dalsza procedura była zupełnie prosta, gdyż Gucztanówna po przyłożeniu pieczęci wpisywała nazwisko petenta do dziennika podawczego, specjalnie zaś w tym celu wynajęty osobnik fałszował podpis naczelnika PUPP.

Papiery te wysyłane były do starostwa wielunskiego, które nie podejrzewając oszustwa, wystawiało paszporty.

Brzekeła aresztowano jak również i Gucztanównę, za fałszowaniem podpisów wysłano listy gończe. Biuro Koca zamknęto jego zaś również aresztowano.

Jak ustalono narazie lista tych którzy wyjeżdżali zagranicę za fałszowanymi paszportami jest olbrzymia i wynosi kilkaset osób. (p)

Grupa „techników“ komunistycznych

zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadło 23 ludzi oskarżonych o agitację komunistyczną i działalność antypaństwową. Lista oskarżonych brzmi następująco:

Feliks Kasiel, lat 20, Eugeniusz Małolepszy, lat 22, Chaim Jonas Goldberg, lat 22, Hersz Szpigel, lat 18, Hersz Rubin, lat 22, Dawid Dajcz, lat 21, Jan Morawski, lat 24, Władysław Filipkowski, lat 20, Andrzej Koziraj, lat 26, Jakób Kosowski, lat 28, Waclaw Ciesianik lat 28 Władysław Owczarek, lat 27, Franciszek Witczak, lat 32, Józef Bartzak, lat 28, Leon Woźniak, lat 38, Bolesław Rzątkowski, lat 33, Jakób Bolkowski, lat 26, Wolf Moszkowicz lat 17 Mojsze Brajtbar, lat 21, Bolesław Wasiak, lat 21, Bogusław Dylewski, lat 22, Gedalja Rozenental, lat 25 i Szulim Rozenental, lat 23.

Z pośród wyżej wymienionych Władysław Filipkowski karany był 2-letniem więzieniem za agitację komunistyczną, Hersz Szpigel jednorocznym więzieniem, Andrzej Koziraj był skazany na rok i 4 miesiące, oraz

Józef Bartzak trzema miesiącami za pijaństwo.

Szczegóły sprawy w świetle aktu oskarżenia przedstawiają się następująco:

W dniu 19 marca r. b. około godziny 9-iej wieczór st. przodownik 13 Komisariatu Marjan Marcinkowski, przechodząc ulicą Rzgowską zauważył jakiegoś młodego człowieka, rozdającego odezwy przechodzącym robotnikom. Przodownik Marcinkowski zatrzymał oweo osobnika i stwierdził, że są to odezwy Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce.

Po wylegitymowaniu okazało się, że kolporterem tych odezw jest Feliks Kasiel, zamieszkały przy ul. Henryka 3. Kasiel wyjaśnił, że odezwy te otrzymał od Małolepszego. Zbadany Małolepszy zeznał, że odezwy te otrzymał od Hersza Szpigla. Ustalono następnie, że Szpigel jest „technikiem“ miejscowego Z. M. K. i utrzymuje stały kontakt partyjny z Rubinem, jako

kolporterem Okręgowego Związku Młodzieży Komunistycznej. Rewizja w mieszkaniu Rubina przy ul. Wschodniej 34 wykazała moc kompromitującego materiału. Rubin nie zaprzeczał, że jest „technikiem“ i wskazał miejsce przy ul. Drewnowskiej Nr. 23, gdzie przechowywana była bibuła. Pod wskazanym adresem znaleziono rzeczywiście w znacznej ilości bibułę komunistyczną. W toku dalszego dochodzenia aresztowano wszystkich oskarżonych.

W dniu wczorajszym stanęli oni wszyscy przed sądem. Prze wodniczył rozprawie sędzia Kozłowski, w asystencji Feita i Wileckiego. Oskarżał prokurator Żabiński. Z pośród oskarżonych do winy przyznali się jedynie Małolepszy, Szpigel, Morawski. Rubin. Owczarek i Witczak, reszta do winy się nie przyznała. Zbadani świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia.

Na tem w dniu wczorajszym rozprawę zakończono, odracza jąc je do dnia dzisiejszego, kiedy to głos zabierze prokurator oraz obrona. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI“

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś we środę „Artyści“ głos na sztukę Watters'a i Hopkins'a która po rewelacyjnym powodzeniu w Ameryce, Berlinie i ostatnio w Warszawie, grana jest przez świetny zespół Teatru Miejskiego z pp. Grywińskiego, Jarkowska i Woskowskiem na czele. Dekoracje: K. Mackiewicz. Ceny popularne.

Jutro, czwartek, dn. 31 bm atrakcyjna sztuka B. Shaw'a „Wielki kram“ wystawiona po raz pierwszy w Polsce w kapitalnym wykonaniu najlepszych sił scen warszawskich, krakowskich i lwowskich z niezrównanym Junoszą-Stepowskim w roli króla.

W piątek, 1 listopada, o godzinie 4 popołudniu po cenach popularnych „Rywale“.

Bilety do nabycia w kasie za mawań w kwaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7-iej wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Dziś środa i dni następných skrząca się humorem i werwą doskonała komedia „Dr. Julja Szabo“ Wł. Fodora. Sztuka ta z miejsca zdobyła sobie pełny sukces, do czego walnie przyczyniała się wyborna gra artystów.

W piątek (Wszystkich Świętych) i w sobotę po południu, po cenach najniższych rewelacyjna sztuka L. Franka „Karol i Anna“, która w dalszym ciągu zapełnia widowńnię.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś środa i dni następných pełna słoneczności, miłego humoru i sentymentu czteroaktowa komedia Duvernoisa „Gitarra i jazzband“, która daje szerokie pole do popisu ulubienicy naszych melomanów Karolinie Lubieńskiej a dalej S. Zielińskiej, J. Wernisównie, Wł. Ziemińskiemu.

„Dziady“ dane będą dziś we środę o godz. 4 po południu z Wł. Staszewskim w roli głównej.

GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W czwartek, piątek, sobotę wieczorem i niedzielę po południu dane będzie potężne arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady“ z Wł. Staszewskim w roli Gustawa - Konrada. Obsadę stanowią: I. Denelówna, L. Piłarska, W. Paczkówna, F. Trapzówna, W. Matuszkiewicz, J. Puchalski, M. Pluciński, I. Skorasiniński, W. Ścibor, L. Tatarski, A. Tartakowicz, T. Warchałowski, Wł. Woźniak.

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem raz jeszcze głośny dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna“.

Spis poborowych rocznika 1909

Dzisiaj w środę, dnia 30 października, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (ul. Piotrkowska 212), w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkałi na terenie VII-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A, B, C, D, E, F.

Do spisu zgłosić się powinni:

1) zamieszkałi na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeeczypospolitej, a przebywający czasowo w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów, t. j. od dnia 1-go października do 30-go listopada r. b., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale mieszkają.

Każdy zgłaszający się do spisów powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne oraz cechowe.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Zebrania kontrolne rezerwistów z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego

Jutro w czwartek, o godzinie 9-ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C jeden C dwa), urodzeni w roku 1904 zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 6, 8, 9 i 11 Komisarjatów Policji, których nazwiska zaczynają się na literę: R.

Do lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w r. 1889, zamieszkałi na terenie 14 Komisarjatów Policji, których nazwiska zaczynają się na literę: od A do Ł włącznie.

Do lokalu P. K. U. Łódź-powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902 i 1904, zamieszkałi w gminie Nowosolna.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych). Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyć. (p)



Oświetlajcie lepiej!

W gospodarstwie domowym światło jest najlepszym pomocnikiem.
Do oświetlenia maszyn do szycia żądajcie

OSRAMÓWKE



Magistrat obniżył ceny mięsa wołowego i przetworów masarskich

Pod przewodnictwem p. naczelnika Ankersztajna odbyło się posiedzenie komisji do ustalania cen Magistratu m. Łodzi.

W obradach wzięli również udział radca urzędu wojewódzkiego — p. Ładewski, kierownik oddziału karnego starostwa grodzkiego — p. Rajn oraz miejski inspektor weterynaryjny — p. Nehrebecki.

Na porządku obrad znajdowała się sprawa ustalenia cen na wołowinę oraz przetwory masarskie.

Sytuację na rynku mięsnym referowali p. kierownik Rajn i inspektor Nehrebecki, wskazując na niższe cen żywca i stale wzrastającą podaż, co powoduje utrzymywanie się tendencji niżkowej.

Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której

wskazywano na *systematyczne niestosowanie się hurtowników mięsnych do cen obowiązujących, wskutek czego niżka cen obciąża detalistę.*

W związku z powyższym, p. radca Ładewski oświadczył, iż urząd wojewódzki wyda specjalne polecenie *wzmoczenia kontroli nad transakcjami hurtowników i winni pobierania cen wyższych od obowiązujących pociągani będą do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.*

W wyniku dyskusji komisja wypowiedziała się za obniżeniem cen mięsa wołowego, zarówno w detalu, jak i hurcie, o 10 procent; w takim samym stosunku postanowiono obniżyć dotychczasowe ceny koszernych wyrobów masarskich, z wyjątkiem przetworów gęsi.

Opierając się na powyższej o-

pinji komisji Magistrat ustalił następujące ceny w detalu: za 1 kg. wołowiny normalnej zł. 2.76, za 1 kg. wołowiny normalnej II gat. — zł. 2.30, za 1 kg. wołowiny koszerniej I gat. — zł. 3.88, za 1 kg. wołowiny koszerniej II gat. — zł. 3.10, za 1 kg. wołowiny normalnej I gat. bez kości — zł. 3.30, za 1 kilogram wołowiny normalnej II gatunku bez kości zł. 2.70 i za 1 kg. polędwicy wołowej — zł. 3.80.

Niżka wynosi od 24 do 32 groszy na kilogramie mięsa, natomiast ceny koszernych wyrobów masarskich obniżone zostały od 40 gr. do zł. 1.16 na kilogramie w zależności od gatunku.

Nowy cennik obowiązuje na terenie Łodzi od czwartku, dnia 31-go b. m.

Prokurenci są zwolnieni od ubezpieczenia w kasie chorych

W ostatnim numerze „Gazety Sądowej Warszawskiej” znajdujemy odpowiedź Sądu Najwyższego na pytanie prawne, czy prokurentom przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, pobierających uposażenie powyżej zł. 7.500 rocznie służą prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

Stosownie do przepisów ust. 1 art. 4-go Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, prawo zwolnienia się od rzonego obowiązku służą osobom zastępującym bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych (dyrektorowie naczelni i dyrektorowie prokurenci), o ile ich zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie. Zagadnienie, podlegające rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego, sprowadzało się przede wszystkim do pytania, czy względnie kiedy prokurent może i winien być uważany w rozumieniu przytoczonego przepisu za osobę zastępującą bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa.

Brzemię przepisu bynajmniej nie uzasadnia wniosku, by i taki prokurent, który nie posiada tytułu dyrektora, nie posiadał prawa zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli bezpośrednio zastępuje właściciela przedsiębiorstwa. Brak jednak jest również podstaw do uznania, iż prokurent już przez samo udzielenie mu prokury staje się osobą bezpośrednio zastępującą właściciela przedsiębiorstwa. Prokura bowiem bywa często udzielana szczególnie w większych przedsiębiorstwach, znacznej ilości pracowników, nie zajmujących stano-

wisk kierowniczych, np. buchalterom, korespondentom itp. Takie zastępowanie jednak nie mieści w sobie często tych wszystkich cech, jakie są konieczne, by odpowiadało ono wymogom ust. 1 art. 4-go Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Zwolnienie pracownika od obowiązku ubezpieczenia z racji zastępowania przezeń właściciela przedsiębiorstwa może mieć miejsce jedynie o tyle, o ile owo zastępowanie jest stałe, a nie przypadkowe i dorywcze. Drugim istotnym momentem musi być rodzaj czynności wykonywanych przez prokurenta w zastępstwie właściciela przedsiębiorstwa. Przepis wspomniany może mieć na względzie jedynie zastępowanie właściciela przedsiębiorstwa w istotnych jego funkcjach jako właściciela a więc w zarządzaniu przedsiębiorstwem czy to w całości czy przynajmniej jego działem, od-

działem i filją. Pracownik zastępowany prokurą, kładący swój podpis łączny czy nawet samodzielny na wszelkiej korespondencji, zawierającej rozstrzygnięcia zacydydowane nie przez niego a przez właściciela czynnik kierujący przedsięwzięciem nie może wykorzystywać z omawianego przepisu

Z tych zasad Sąd Najwyższy uznał: prokurentom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, pobierającym uposażenie powyżej zł. 7.500 — służą z mocy ust. 1 art. 4-go Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. bez względu na to, czy posiada ją prokura łączna czy samodzielna, prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli stałe i bezpośrednio zastępują właściciela przedsiębiorstwa w zarządzaniu temże przedsiębiorstwem lub przynajmniej jego działem, oddziałem lub filją.

Miasto Koło zbankrutowało

Wszystkie weksle idą do protestu

KOŁO, 29-10. (Własna służba informacyjna Głosu Polskiego). Jak stwierdzono w ostatnich czasach, wiele miast dopuszcza swe weksle do protestu.

Prym pod tym względem wiedzie województwo łódzkie, a w nim miasto Koło, które chyli się do ruiny finansowej. W ostatnich czasach do urzędu wojewódzkiego w Łodzi napływają coraz liczniej skargi na

magistrat kołski, który wszystkie weksle dopuszcza do protestu.

W najbliższym czasie na wokandy sądowej znajdzie się cały szereg skarg przeciw magistratowi m. Koła, wytoczonych przez rozmaite firmy, które w mieście tem przeprowadziły znaczne prace inwestycyjne.

Z Miejskiego Kinematografu

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek róg Rokicińskiej) wyświetla od 29 października do 4 listopada w programie dla dorosłych „Robert i Bertrand” — obraz w 10 aktach podług sztuki Raedera. W rolach głównych: Harry Liedtke, F. Kampers, Dolly Crey, Eliza Porta.

Dla młodzieży — „Bartek Zwycięzca” — według noweli H. Sienkiewicza, nad program fragmenty z obrazu „Narodziny świata”.

Początek seansów dla dorosłych o godzinie 18.45 i 21, w soboty i niedziele — o godzinie 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o godzinie 15 i 17, w soboty i niedziele — o godz. 13 i 15.

W poczekalni kina codziennie do godziny 22-ej odbywają się audycje radjofoniczne.

3 lata ciężkiego więzienia za kazirodztwo

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Steinmana w asystencji s. o. Ilinicza i Łozińskiego rozpatrywał sprawę 46 letniego Leona Pawlaka.

Oskarżał prokurator Zgliczyński.

Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Pawlak oskarżony był o to iż utrzymywał stosunki płciowe z córką swą 15 letnią Zofią.

Sąd po przesłuchaniu świadków i oskarżonego skazał Leona Pawlaka na 3 lata ciężkiego więzienia.

Wzrost upadłości w Polsce

Rok bieżący zaznaczył się wzrostem ilości bankructw w Polsce. Daje się przytem zauważyć zjawisko rozszerzania się ciasnoty gotówkowej także i na dzielnicę zachodnie Rzeeczypospolitej Wielkopolska i Pomorze odczuwały dotychczas najmniej kryzys finansowy i w ciągu całego zeszłego roku zanotowały zaledwie 73 upadłości. W roku bieżącym liczba bankructw wzrosła i w tamtych województwach i osiągnęła 58 za pierwsze 5 miesięcy.

W Małopolsce zanotowano w roku zeszłym 29 upadłości, w pierwszej zaś połowie rb. 53, w województwach środkowych liczba bankructw wyniosła w r. b. — 103, w pierwszej połowie r. b. — 87.

Bankrutują przeważnie firmy małe, najmniej odporne na wahania kredytowe i stosunkowo najbardziej obciążone podatkami.

Liczba upadłości byłaby niewątpliwie większa, gdyby nie ustawa o nadzorze sądowym. Ustawa ta uratowała wiele firm od ruiny.

PODPALACZ

fabryki Rubina i Cukiera przy Al. Kościuszki 10 został przez władze policyjne aresztowany

Nawpół zwęglony paszport naprowadził na jego ślad

JEDEN ZE WSPÓŁWŁAŚCICIELI FABRYKI ZOSTAŁ OSADZONY W ARESZCIE

Wczorajszy „Głos Polski“ do niósł już o pożarze w fabryce pończoch Rubina i Cukra, mieszczącej się przy Alejach Kościuszki 10, który jak stwierdziło śledztwo

POWSTAŁ WSKUTEK PODPALENIA.

Jak ustaliły wyniki śledztwa jeden ze strażaków zauważył trzy pecherze z naftą i wyniósł on je natychmiast na podwórze i wręczył policji, która już znajdowała się na miejscu.

W czasie, gdy pożar wybuchł w fabryce została ukończona praca i robotnicy właśnie opuszczali gmach.

Urzeli oni jakiegoś osobnika, który wyskoczył z budynku, objętego pożarem. Na młodzieńcu płonęło ubranie, lecz mimo to nie wzywał on pomocy i rzucił się do ucieczki, kryjąc się w ciemnościach nocy.

Pożar, jak wiadomo, udało się dość szybko ugasić. Gmach fabryczny ocalał, spłonęły jedynie surowce na poważniejszą sumę.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż młodzieniec, który ostatni uciekł z fabryki

BYŁ ISTOTNIE PODPALACZEM.

Przyniósł on do składu fabrycznego

4 PECHERZE Z NAFTA

jak ustaliło śledztwo. Miał zamiar wznieść pożar dopiero po dwóch, trzech godzinach po opuszczeniu fabryki przez robotników.

Plan ten mu się nie udał, gdyż widocznie wskutek własnej jego nieostrożności

PECHERZE ZAPALIŁY SIĘ ZBYT WCZEŚNIE.

Na obszernej posesji przy Al. Kościuszki 10 prócz fabryki „Cukier i Rubin“, (współwłaściciele jest trzech: Cukier, Rubin i Szejnarber) mieszczą się jeszcze następujące fabryki: Meizer i Kloc, Kloc i spółka Blum i S-ka, Dobrecki, Grynstein, Bracia Guttman, Grynberg, Jelenkiewicz, Siemiątki i Charkawi i wreszcie Murszka i S-ka.

Gdyby nie straż ogniowa, która rozwinięła sprężystą akcję ratunkową i stłumiła ogień w zarodku, pożar w pończoszarni z wielką łatwością mógłby się również przenieść na

POZOSTAŁE FABRYKI.

W zgłiszczach spalonej fabryki znaleziono nawpół zwęglony paszport

na podstawie którego zdano odnaleźć i aresztować właściciela paszportu, którym jest ów młodzieniec uciekający z płonącej fabryki.

Nazwiska podpalacza ze względu na dobro śledztwa uławnić nie możemy.

W godzinach popołudniowych

POLICJA ARESZTOWAŁA JEDNEGO Z TRZECH SPÓŁWŁAŚCICIELI POŃCZOSZARNI

Szajnarbera, będącego jednocześnie współwłaścicielem fabryki przy ulicy Kilińskiego nr. 16.

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu, Szajnarber twierdzi,

ŻE JEST ZUPEŁNIE NIEWINNY.

— Przypuszczam, że moi spółnicy również nie mieli nic wspólnego z podpaleniem — oświadczył on — interes szedł bardzo dobrze i nikt z nas nie myślał nigdy o żadnych zbro-

niczych kombinacjach.

Władze osadziły go

W ARESZCIE WYDZIAŁU ŚLEDZEGO.

Poszukiwania pozostałych współwłaścicieli fabryki

P. RUBINA I CUKIERA, trwają w dalszym ciągu, lecz dotychczas nie dały jeszcze rezultatów.

Widocznie zostali oni przez kogoś zawiadomieni, że są poszukiwani przez władze i

ZATARLI ZA SOBA WSZELKIE ŚLADY.

Pończoszarń przy A. Kościuszki jest dziś oczywiście już nieczynna. Przed gmachem i w kantorze wystawiono posterunki policyjne.

Fabryka Rubina, Cukiera i Szajnarbera zatrudniała 25 robotników. Od pewnego czasu pracowała również druga zmiana. Wysokość strat, spowodowanych pożarem, dotychczas nie ustalono, lecz przypuszczać należy że są one niezbyt znaczne. Na parterze, gdzie znajdują się sale fabryczne

OGIEŃ NIE WYRZĄDZIŁ ŻADNYCH STRAT.

spłonęła jedynie pewna ilość surowców i gotowych pończoch, które się znajdowały w składzie na pierwszym piętrze

Cały kompleks gmachów fabrycznych znajdujący się na terenie obszernej posesji przy Al. Kościuszki nr. 10 a należącej do małżonków Grynstein jest

ASEKUROWANY NA 500 TYSIĘCY ZŁOTYCH

w tow. asekuracyjnych „Przeźorność“, „Polonia“, „Port“ i „Assicurazione Generali“.

Rubin, Cukier i Szajnarber ubezpieczyli swą pończoszarnię istniejącą już od 4 lat

DOPIERO W LIPCU R. B.

w towarzystwie asekuracyjnym „Polonia“, „Snop“ i „Vesta“ na ogólną sumę 7 tysięcy dolarów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przedstawiciele tych towarzystw ubezpieczeniowych udali się do pończoszarń i na miejscu odbyli dłuższą konferencję.

Energiczne śledztwo władz doprowadzi niewątpliwie do aresztowania zbiegłych współwłaścicieli fabryki.

Przedstawiciele Łodzi w stolicy na posiedzeniu związku miast

Dzisiaj rano wyjeżdżają do Warszawy pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski, celem wzięcia udziału w posiedzeniach państwowej rady spóżywców oraz komitetu wykonawczego za rządu związku miast polskich.

Przed południem odbędzie się posiedzenie państwowej rady spóżywców pod przewodnictwem p. ministra spraw wewnętrznych lub wyznaczonego przezeń zastępcy. Na porządku obrad sprawy, związane z realizacją wniosków komisji ankietowej, dotyczących młynarstwa; sprawa chłodnictwa aprowizacyjnego

go w Polsce; sprawa bieżącej akcji zbożowej aprowizacyjnej. Delegatem zarządu m. Łodzi do państwowej rady spóżywców jest p. wiceprezydent Rapalski.

O godzinie 5-ej po południu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu związku miast, w którym z ramienia samorządu łódzkiego wezmą udział pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski. Omawiane będą między innymi kwestje, związane z zagadnieniem rozbudowy miast i mieszkalnictwa.

Koszta egzaminu czeladniczego wynoszą 20 złotych

Ponieważ niektóre cechy informują kandydatów do egzaminów czeladniczych, iż obecnie koszty związane z uzyskaniem świadectwa czeladniczego wynoszą więcej niż 20 złotych — z szeregu miejscowości na terenie województwa łódzkiego napływają do Urzędu Wojewódzkiego zapytania od osób ubiegających się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego przed Komisją Czeladniczą Wojewódzką, czy koszty te są dla wszystkich składających egzami-

min jednakowe oraz czy rzeczywiście przewyższają one kwotę 20 zł.

W związku z powyższym Urząd Wojewódzki wyjaśnia, iż każdy ubiegający się o dopuszczenie do egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną Wojewódzką obowiązany jest wpłacić jedynie sumę 20 zł., z czego 15 zł. otrzymują członkowie Komisji, zaś 5 zł. jest przeznaczony na koszty sporządzenia świadectwa czeladniczego.

Zmiana lokali wypłat zapomóg

Wobec zmiany systemu wypłat zasiłków dla bezrobotnych, bezrobotni, którzy otrzymywali zasiłki przy ulicy Żeromskiego 74 będą od soboty otrzymywać zasiłki wyłącznie w biurze przy ul. Rokicińskiej nr. 10 - 12.

Ze względu na przypadające w dniu 1 listopada święto, wypłata dla pobierających zasił-

ki o nazwiskach na litery T, U, W, Z przesunięta jest na sobotę 2 listopada.

Zwykle w poniedziałki otrzymywać będą zasiłki bezrobotni o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G; we wtorki na litery H, Ch, I, J, K; we środy na litery L, Ł, M, N, O; we czwartki na litery P, R, S i w piątki na litery T, U, W, Z, Ż.

WITOLD RYCHTER
RZECZOZNAWCA PRZYSIĘGLY
Do Spraw Samochodowych
Przy komis. Rządu na m. st. Warszawie.
Warszawa, ul. Złota 6.
Telef. 190-25.
Warszawa, dnia 4 IX, 29.

Do
Polsko-Szwedzkiego Towarzystwa
„ORDO“

Niniejszym mam przyjemność komunikować Sz. Panom, iż dostarczony mi przez Panów gumochron „ORDO“, założony na moim motocyklu, wykazał duże zalety, a mianowicie zupełnie zabezpieczył kieszki od przebiecia przez gwoździe, których kilka wyjąłem z opony po dłuższej jeździe bez naruszenia dętki. Uważam zakładanie gumochronów „ORDO“ do normalnej jazdy turystycznej za bardzo wskazane, albowiem nie traci się drogiego czasu na naprawy defektów gum i nie potrzeba wozik ze sobą zapasowych kół, ani opon, lub kieszek.

Z poważaniem
WITOLD RYCHTER

Chodniki na ul. Piotrkowskiej zostaną naprawione przed nastaniem mrozów

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach podjęte zostaną prace przy naprawianiu chodników na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Nawrotu do Placu Wolności.

Wskutek asfaltowania jezdni chodniki te uległy poważnym uszkodzeniom.

Do prac tych zaangażowany zostanie znaczny zastęp robotników, a to w celu umożliwienia szybkiego tempa roboty.

Dzięki temu prace nad naprawą chodników zostaną ukończone przed pierwszymi mrozami.

Pozatem dowiadujemy się, iż

uszkodzenia chodników wynikają nie z asfaltowania jezdni a z przyłączeń domów do sieci kanalizacyjnej muszą być naprawione przez właścicieli owych posesji i to w czasie najkrótszym.

W tym celu starostwo grodzkie wyda specjalne rozporządzenie właścicielom tych domów.

Ci właściciele posesji którzy przed pierwszymi mrozami nie naprawią bruków przed swymi domami będą pociągnięci do odpowiedzialności a roboty te wykonane zostaną na ich rachunek.

Od wydawnictwa.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników i Prenumeratorów, że „Głos Polski“, obok normalnej ośmiostronicowej gazety, daje codziennie cztery specjalne dodatki, mianowicie: Gazetę Handlową, Gazetę Sportową, Gazetę Filmową i Dodatek Powieściowy.

Każdy z dodatków tych jest objętości całej kolumny. Prosimy Szan. Czytelników o zwracanie uwagi, aby każdy egzemplarz „Głosu Polskiego“ posiadał wszystkie te dodatki. „Głos Polski“ jest największym i najlepiej informującym dziennikiem łódzkim, zakrojonym na miarę europejską. „Głos Polski“ daje codzień 12-cie wielkich stron druku.

Z Towarzystwa „Wizo“

Na czoło instytucji społecznych naszego miasta, wciąż bardziej wysuwa się tow. Wizo. Dnia 24 bm. odbyło się zebranie członków, na którym trzy delegatki na kongres w Żurychu zdały relacje z obrad, wrażeń i planów działalności na najbliższą przyszłość.

Powitała zebranych przewodnicząca, p. Reznikowa barwnie i ciekawie ilustrując swe spostrzeżenia.

P. dr. Spektorowa zreferowała sprawy statutowe, a p. B. Spektorowa zdała relacje z za-

inięciowanych i już w czyn wprowadzonych planów jak otwarcie dwóch freblówek, kursów języka hebrajskiego, biura pośrednictwa pracy, świetlicy i czwartkowych odczytów.

W klubie Wizo (Przejazd 2) otwartym codziennie od godz. 5 popoł. znajdują się wszelkie czasopiśma miejscowe i zagraniczne.

Na otwarcie klubu odbędzie się w dniu 31 bm. odczyt pośła adw. Hartgłosa n. t. „Rok 5689 w sjonizmie“.

Kiermasz „Kropli Mleka“

Prace organizacyjne do kiermaszu w całej pełni. Lokal „Kropli Mleka“ prawie codziennie gromadzi licznie Panie, które coraz to nowe wymyślają niespodzianki.

Łódzkie firmy oceniając doniosłość i znaczenie instytucji chętnie spieszą z ofiarą bądź to w towarzę bądź w gotówce,

Jesteśmy przekonani, że w dalszym ciągu ofiary coraz więcej napływać będą.

Urządzenie kiermaszu projektuje się w salach hotelu „Savoy“ w dniach od 29 listopada do 22 grudnia r. b.

Chętnych do współpracy bardzo prosimy.

Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób

Idealem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów grzylicy nie przesyconem dymem i wyciewami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

NAJWIĘKSZĄ MIEJSCOWOŚĆ LETNISKOWĄ POD ŁODZIĄ

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

MIASTO — LAS

(NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNIŠKO)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty, nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy transakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm. od Łodzi, 8 klm. od miasta Ozorkowa, 7 klm. od miasta Zgierz, 1 i pół od linii tramwajowej Łódź — Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży.

ZAWADZKA 16-A (RÓG WÓLCZAŃSKIEJ) TEL. 27-52 i 69-44

w godzinach od 9 rano do 2 w poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla Łodźian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH

U W A G A : dla członków „Resursy” 5% rabatu.

SALA FILHARMONJI.

Sroda, dnia 6 listopada r. b. o godz. 8.30 wiecz.

Znakomity powieściopisarz krytyk i publicysta LAUREAT POLSKI JULJUSZ

Kaden-Bandrowski

Wygłosi tylko jeden sensacyjny odczyt na temat: WALKA O NOWĄ KOBIECĘ

- 1. Czy mam prawo mówić?
2. Moje alibi: cnoty i grzechy.
3. Co mówią: Kapłan? Sędzia? Mąż Stanu? Artysta? Co mówimy my — mężowie?
4. Panieństwo — Małżeństwo — Macierzyństwo.
5. Wśród bohaterek miłości: Manon — Małgorzata — Halka i Maryla — Marynia — Ewa — Maryśka — Drwęska i Lenora.
6. Bolesne cnoty i zgody szczęśliwe — czyli walka o nową kobietę.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 2-jej po poł. oraz od g. 4-jej do 7-jej wiecz.

Witaminy! oto hasło naszych dni!

Są one zawarte w wysokim stopniu w śledziach norweskich (Kippered Herrings) w smaku zadawalających najwybredniejsze podniebienie. Jako danie smakowite i uzdrawiające jednocześnie, powinny puszkę śledzi norweskich (Kippered Herrings) znajdować się zawsze w spiżarni dobrej gospodyni, przyczem wybawia ją z kłopotu gdy niespodziewanie nadejdą goście.



NORWEGJA

Potrzebni AKWIZYTORZY na b. dogodnych warunkach.

Zgłaszać się do administracji „Głosu Polsk.” między 11 a 12

Potrzebni chłopcy do sprzedaży ulicznej gazet. Kaucja 5 zł.

Zgłaszać się do drukarni Piotrkowska 86, między 6 a 7 rano

Ogłoszenia Drobne

DWA meblowane pokoje z telefonem do wynajęcia, ewent. tylko jeden. Plac Wolności 9, fr. II p., Lipiński. 1309

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Zamenhofa 38, m. 16, dowiedzieć się od 3 — 5 pop. 1322

ZAGINEŁA książeczka oszczędnościowa Nr. 67130 Banku Przemysłowców na imię Józef Michnowski, Łódź, Zagajnikowa 55 1310—31

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dn. 6 listopada 1929 r. od g. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd № 51 (Hipoteczny pod № 15, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: klaczy, bryczki, 20 krosien tkackich, 2 snowadel, 5 maszyn do nawijania przędzy i motoru elektrycznego należących do firmy „B-cia B. i A. Hanesler“ i oszacowanych na 10.400 zł. Łódź, d. 24.X.29 r. Komornik K. SUZIN

ZA GROSZE

(w stosunku do cen miejscowych)

REPERACJE I PRZERÓBKI

Radio aparatów

na wszelkie typy, reperacje akumulatorów SAMOCHODOWYCH

„VALVO“

„Cegielniana 61.“

Potrzebny doświadczony PALACZ

z dobrymi świadectwami od lat 30 do 40. Zgłosić się Skwerowa 9/11

Oszczędzajcie pieniądze !!!

Różne PIECYKI kaflowe i szamotowe poleca po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach

Pierwsza Łódzka Fabryka Piecyków „PIECPOL“, Piramowicza Nr. 3.

Oryg. paryskie paski-gorsety

uszczuplające lecznicze Andrzeja № 7, m. 8, front.

Kto chce eleganckim się ubierać

niech się zwróci do pierwszorzędnego zakładu dyplomowanego krawca męskiego

J. BAUM PIOTRKOWSKA 69.

Specjalność: roboty futrzane. Ceny, warunki najprzystępniejsze.

WYBORNE wędliny POMORSKIE szynki westfalskie, poledwice, — boczki, kiełbasy suche, — — — — — codziennie świeże piklingi ang. i śledzie wędzone pełno-tłuste poleca hurtownia „RYBKOLL“ Wędzarnia Ryb CHELMNO (Pomorze) ul. Grudziądzka 19.

Dziewczęta

do roznoszenia gazet POTRZEBNE. Zgłaszać się do administr. „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106, od 2 do 4 popoł.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyras (najmniejsze 1 zł. 59 „v.“) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowa droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

WŁONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.